
SPRAWOZDANIA

„Studia Pastoralne” 2008, nr 4, s. 345–375

**„Modlitwa – ewangelizacja – miłosierdzie.
Novo millennio ineunte – impulsy dla parafii”
XVII sympozjum KOINONIA
(Katowice 25 października 2007)**

„Odnowa soborowa tak długo będzie fikcją, jak długo nie zejdzie na płaszczyznę parafii, jak długo nie wypracujemy modelu posoborowego duszpasterstwa parafialnego”. Są to słowa ks. Franciszka Blachnickiego, który w zasadzie całe swoje życie poświęcił odnowie pastoralnej parafii. Tutaj tkwi geneza jego studiów pastoralnych, powstania Ruchu „Żywego Kościoła”, a także sympozjów *KOINONIA*, które w założeniu Sługi Bożego, w konfrontacji teoretyków i praktyków miały być okazją do wypracowywania posoborowego modelu duszpasterstwa. Trzydzieści lat po pierwszym sympozjum, które odbyło się w Zakopanem, 25 października 2007 roku w auli Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, odbyło się XVII sympozjum *KOINONIA*¹. Zostało ono zorganizowane w miejscu,

¹ Dotychczas odbyły się następujące sympozja: Wspólnoty Służby Liturgicznej a nowa parafia – Zakopane-Olcza 1977; Koinonia – Podkowa Leśna 1979; Ewangelizacja w parafii – Podkowa Leśna 1980; Wielka Ewangelizacja jako propozycja rekolekcji narodu – Leśna Podlaska 1985; Rola Triduum Paschalnego w budowaniu wspólnoty parafialnej – Laskowice 1986; Rola Ducha Świętego w budowaniu wspólnoty parafialnej – Złotoria 1988; Rekolekcje parafialne – Rybnik-Chwałowice 1996; Czy Ruch Światło–Życie pomoże odnowić moją parafię? (Program a rzeczywistość duszpasterska) – Chorzów 1998; Obchody Wielkiego Jubileuszu 2000 w parafii – Choszczówka 1999; Parafia środowiskiem wyzwolenia człowieka – Katowice 2000; II Polski Synod Plenarny – nowe impulsy dla parafii – Łódź 2001; Katechumenat pochrzcielny w odnowie parafii a pluralizm ruchów eklesjalnych – Wrocław 2002; Ewangelizacyjna misja parafii – Gródek Podolski (Ukraina) 2002; *Christifideles laici* – w parafii i w świecie – Ostrów Wielkopolski 2003; Proboszcz – duszpasterz czy menadżer? – Tarnobrzeg 2004; Słowo – liturgia – wspólnota (Dynamika współczesnej parafii) – Lublin 2005.

w którym dokładnie 50 lat wcześniej, w 1957 roku, ks. Franciszek Blachnicki w ramach Krucjaty Wstrzemięźliwości zainaugurował swoją ogólnopolską działalność duszpasterską.

Nie tylko organizatorzy symposium², ale także duszpasterze i świeccy w obliczu zmieniających się warunków ciągle zadają sobie pytanie o kształt życia parafialnego we współczesnym świecie: Czy dotychczasowa struktura parafii jest jeszcze adekwatna do dzisiejszych problemów życia chrześcijan? Szukając odpowiedzi na to pytanie, ważne wskazania odnajdujemy w przedstawionym na rozpoczęcie nowego tysiąclecia liście apostołskim Jana Pawła II *Novo millennio ineunte*. Papież przełomu tysiącleci w oczywisty sposób zakłada istnienie i funkcjonowanie wspólnot parafialnych jako podstawowej struktury społeczności chrześcijan. Dlatego też prelegenci i uczestnicy XVII Symposium *KOINONIA*, poszukując światła dla życia współczesnej parafii, starali się iść tropem drogi ukazanej przez *Novo millennio ineunte* według triady: modlitwa – ewangelizacja – miłosierdzie. Ten klucz koresponduje z odczytywaniem znaków czasu odnośnie do parafii przez ks. Franciszka Blachnickiego. Przedstawił on w 1980 roku plan ewangelizacji *Ad Christum Redemptorem*, oparty na syntezie wypracowanych wcześniej przez niego różnych programów ewangelizacyjnych. Zaproponował strategię opartą na triadzie: modlitwa – kerygmat – wyzwolenie. Oznacza ona inicjowanie w parafiach ruchu modlitewnego spełniającego się w podejmowaniu ewangelizacji kerygmatycznej i konsekwentnie formacji katechumenalnej. Ewangelizacja z kolei tylko wtedy porywa nowe zastępy ludzi, jeśli przynosi odpowiedź na podstawowe problemy człowieka, jeśli głoszone orędzie zbawienia jawi się jako orędzie wyzwolenia przez miłosierdzie.

Otwierając symposium, abp Damian Zimoń, metropolita katowicki, wskazał na źródła pastoralnego programowania w Kościele. Do ważnych elementów zaliczył Biblię, dokumenty Magisterium Ecclesiae, zwłaszcza Soboru Watykańskiego II, podróże apostołskie papieża. Do szczególnie ważnych programów pastoralnych współczesnego Kościoła zaliczył *Tertio millennio adveniente* i *Novo millennio ineunte*.

Pierwszą sesję – wykładową – rozpoczął ks. bp prof. dr hab. Andrzej Siemieniowski z Katedry Duchowości Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu referatem pt. „Parafia ogniskiem i szkołą modlitwy”. Czy parafia, tak często anonimowa, może być ogniskiem i szkołą modlitwy? Tak, jeśli będzie żywą mikrostrukturą małych wspólnot. Istnieje jednak napięcie między parafią a życiem wspólnot żywego Kościoła, ponieważ to parafia jest podstawowym miejscem urzeczywistniania się Kościoła. Zachodzi niebezpieczeństwo w przypadku fascynacji

² Zakład Teologii Pastoralnej i Historii Duszpasterstwa WTL UŚ (Katowice), Instytut Formacji Pastoralno-Liturgicznej KUL (Lublin), Katedra Teologii Pastoralnej Szczegółowej PAT (Kraków), Stowarzyszenie Unia Kapłanów Chrystusa Sługi.

ruchami, objawiającej się przekonaniem, że jedynym „miejszem” przeżywania chrześcijaństwa są ludzie, którzy sami sobie wybierają środowisko – jest to tzw. mentalność zakupowa. Od początku zabezpieczeniem przed tym niebezpieczeństwem był duch parafialny – nie wybierało się braci i siostr, oni byli dani. Jest tutaj analogia do rodziny biologicznej. Tym ma być parafia: „rodziną Bożą”. Rodzina jest społecznością realną i miejscem pojednania. Parafia przypomina, że parafianin nominalny dalej jest członkiem katolickiej rodziny. Rytm życia parafialnego każe niejako na nowo jednać się jej członkom. Nawet kancelaria parafialna jest miejscem przypominania o modlitwie. Potrzeba jednak kerygmaticznego głoszenia do chrześcijan. Z paradygmatu Dziejów Apostolskich trzeba przechodzić do paradygmatu Apokalipsy w głoszeniu kerygmatu. Widząc, jaka jest sytuacja, trzeba umieć wykrzesać w sobie zapał, przypominając sobie, że realia Kościoła od początku były trudne. Dlatego ważna jest duchowość proroka Eliasza, który rozpałił się żarliwością właśnie wtedy, gdy Izraelici odchodzili od Boga.

Drugi referat, pt. „Ewangelizacyjna misja parafii”, wygłosił ks. dr hab. Bogdan Biela z Zakładu Teologii Pastoralnej i Historii Duszpasterstwa WTL UŚ. Próbował on odpowiedzieć na pytanie, co i jak należy czynić, by parafia mogła faktycznie spełniać swoją ewangelizacyjną misję. W istocie chodzi zarówno o model organizacji duszpasterstwa parafialnego adekwatnego do posoborowej wizji Kościoła i wyzwań współczesności, jak i o model parafii. Tak postawiony problem suponował podzielenie referatu na pięć części: Ewangelizacja w nauczaniu Magisterium Ecclesiae; Funkcjonujące modele organizacji duszpasterstwa parafialnego; Strategia działania na niwie parafialnej w świetle ewangelizacyjnej misji Kościoła; Posoborowe projekty odnowy parafii; Rezultaty i wnioski pastoralne. Prelegent zwrócił uwagę, że wymogiem obecnego czasu jest realizowanie modelu duszpasterstwa ewangelizacyjno-katechumenalnego. Poszukiwanie nowych sposobów i metod ewangelizacyjnego działania Kościoła powinno zatem mieć priorytet w opracowywaniu modelu organizacji duszpasterstwa parafialnego. Eklezjologia komunii narzuca więc Kościołowi nie tylko potrzebę przesunięcia akcentów w duszpasterstwie parafialnym, ale i zmianę modelu budowania parafii. Parafia będzie spełniała faktycznie swoją ewangelizacyjną misję, gdy będą uwzględnione następujące elementy. Po pierwsze parafie duże pod względem liczebności wierznych powinny być podzielone na rejony duszpasterskie. Po drugie w kierowaniu parafią duszpasterz powinien być wspomagany przez grupę koordynacji życia parafialnego. Głównym zatem wnioskiem wypływającym z posoborowej eklezjologii komunii jest postulat, by cała działalność duszpasterska było tak przebudowana, aby służyć formowaniu wspólnot życia chrześcijańskiego w ramach parafii. Można się tutaj wiele nauczyć z doświadczeń posoborowych ruchów odnowy Kościoła realizujących wypracowane przez siebie projekty odnowy parafii, a więc posiadających konkretną strategię budowania dynamicznej parafii. Do bardziej znanych można zaliczyć program „Nowy Obraz Parafii”, system „ewangelizacyjnych komórek parafialnych”, projekt „parafia wspólnotą wspólnot” oraz inspirowany w dużej

mierze doświadczeniami zaczerpniętymi z Ruchu Światło–Życie projekt „Nowa Wspólnota”. Prelegent stwierdził, że w zasadzie do dziś nie zostały wypracowane w polskim duszpasterstwie, zwłaszcza na poziomie diecezji, długoplanowe elementy programu odnowy parafii. Stąd wielu duszpasterzy nie ma wyraźnej, całościowej wizji budowania parafii. Papież Jan Paweł II, opowiadając się bardzo mocno w czasie swego pontyfikatu za nieodzownością parafii, opowiedział się jednocześnie za realizmem pastoralnym. Odrzucił tym samym skrajne koncepcje, zarówno progresistowskie, zwłaszcza modny nurt kontestacji parafii, jak i skostniałe formy parafii feudalnej typu agrarnego, zamkniętej i często sklerykalizowanej. Stosując nauczanie Jana Pawła II do parafii współczesnej, w kontekście nowej ewangelizacji, prelegent przyjął tezę, opartą zarówno na argumentacji historycznej, jak i teologicznej, że nowa ewangelizacja nie obejdzie się bez parafii, jako podstawowej wspólnoty Kościoła ewangelizującego i ewangelizowanego. Z metodycznego punktu widzenia domaga się to jednak najpierw koniecznej odnowy, adaptacji i otwarcia się parafii, tak aby była to parafia na czas nowej ewangelizacji.

W trzecim referacie pt. „Nowa »wyobraźnia miłosierdzia« w parafii” ks. dr Piotr Kulbacki z Instytutu Formacji Pastoralno-Liturgicznej KUL poddał szczegółowej analizie list apostolski Jana Pawła II *Novo millennio ineunte*. Zwrócił zwłaszcza uwagę na wskazania papieża, jak budować komunię Kościoła. Wszystko rozpoczyna się od kształtowania duchowości komunii. Na tej bazie można dopiero realizować zadania w Kościele zgodnie z otrzymanym powołaniem. Prelegent mówił o priorytetach duszpasterskich zawartych w liście papieża oraz wydobyl aspekty komunii związane z „nową wyobraźnią miłosierdzia”, m.in.: służba prawdzie, wyzbycie się lęku, promowanie trzeźwości, niesienie krzyża.

Druga sesja – panelowa – odbywała się pod hasłem „*Novo millennio ineunte* w praktyce”. W czasie tej części głos zabrało także trzech prelegentów. Impulsem do dyskusji były następujące referaty: „Aktualność koncepcji odnowy parafii według sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego w świetle *Novo millennio ineunte*” (ks. dr Adam Wodarczyk, moderator generalny Ruchu Światło–Życie), „Źródło dynamiki mojej parafii” (ks. prob. Stanisław Noga z parafii MB Piekarskiej w Katowicach), „Wyzwolenie przez miłosierdzie” (ks. Wojciech Ignasiak, były kierownik Ośrodka Profilaktyczno-Szkoleniowego im. ks. Franciszka Blachnickiego w Katowicach). W czasie dyskusji zwrócono szczególną uwagę na nowe wyzwania duszpasterskie związane z migracją zarobkową do Europy Zachodniej. Trzecia część sympozjum odbyła się w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach, gdzie proboszcz ks. dr Stanisław Puchała zapoznał uczestników sympozjum z działalnością duszpasterską parafii katedralnej.

Ks. Bogdan Biela

„Ks. Franciszek Blachnicki – katechetyk i pastoralista”
W dwudziestą rocznicę śmierci Sługi Bożego
(Katowice 29 listopada 2007)

Minęło 20 lat od śmierci Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego. Trudno przecenić wkład jego myśli i dzieła w rozwój teologii i kształt polskiego Kościoła. Twórczość pastoralno-katechetyczna ks. Blachnickiego obejmowała zasadniczo trzy obszary: teologię pastoralną, katechetykę i ruch oazowy. Jako teolog, na podstawie nauki Soboru Watykańskiego II stworzył podwaliny metodologiczne dla teologii pastoralnej. Równocześnie, dostrzegając dobrodziejstwa dokonującej się w tym czasie odnowy kerygmatycznej, opracował założenia dla katechetyki fundamentalnej, opowiadając się za personalistyczno-eklezjologiczną koncepcją katechezy. Owocem głębokich przemyśleń ks. Blachnickiego były skutecznie realizowane inicjatywy duszpasterskie, by wspomnieć chociażby ruch oazowy. Pomimo wielu oczywistych zasług wydaje się jednak, że dorobek naukowy ks. Blachnickiego pozostaje w dalszym ciągu za mało znany i mało wykorzystany. W powszechnej świadomości postrzega się bowiem ks. Blachnickiego częściej jako wybitnego duszpasterza, twórcę ruchów odnowy Kościoła niż jako nieprzeciętnego teologa, obdarowanego charyzmatem niemal profetycznego postrzegania rzeczywistości. Historyczne i polityczne przyczyny takiego stanu rzeczy znane są dobrze w środowisku katechetycznym. Dlatego też swoistym aktem „dziejowej sprawiedliwości” wobec osoby i naukowego dorobku Sługi Bożego wydają się wszelkie podejmowane dziś próby zmiany takiego stanu rzeczy. W szereg inicjatyw podejmowanych na tym polu wpisała się konferencja naukowa pt. „Ks. Franciszek Blachnicki – katechetyk i pastoralista”, zorganizowana 29 listopada 2007 roku przez Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Uroczystego otwarcia obrad dokonał ks. prof. dr hab. Wincenty Myszor (dziekan Wydziału Teologicznego UŚ). Dziękując organizatorom oraz zaproszonym gościom za trud podjętej refleksji, wyraził nadzieję, że obecna konferencja przyczyni się do lepszego poznania i upowszechnienia myśli teologicznej ks. Blachnickiego nie tylko wśród studentów teologii, lecz także w szeroko rozumianym środowisku eklezjalnym.

Arcybiskup dr Damian Zimoń (metropolita katowicki – wielki kanclerz WTL UŚ), nawiązując do osobistych spotkań z ks. Blachnickim, podkreślił znaczenie jego dalekosiężnej wizji Kościoła rozumianego jako *communio*, która to wizja, inspirowana nauczaniem Soboru Watykańskiego II, miała na celu jego skuteczną adaptację w warunkach dokonującej się odnowy. Zdaniem abpa Zimonia, przemyślenia ks. Blachnickiego, pomimo upływu lat, nie straciły swej aktualności ani ostrości widzenia i mogą pomóc w budowaniu Kościoła posoborowego, który coraz bardziej chce być „domem i szkołą komunii” (*Novo millennio ineunte*, 43). To zadanie czeka wciąż na pełną realizację.

W sesji przedpołudniowej, której przewodniczył ks. dr Krzysztof Sosna (UŚ), uczestnicy spotkania wysłuchali najpierw referatu ks. dra hab. Bogdana Bieli (UŚ)

pt. „Ks. Franciszka Blachnickiego poszukiwania koncepcji teologii pastoralnej”. W pierwszej części wystąpienia zostały szkicowo ukazane przedsoborowe próby eklezjologicznej dedukcji teologii pastoralnej (praktycznej), które miały swój zasadniczy wpływ na rozwój koncepcji teologii pastoralnej ks. Blachnickiego. W punkcie drugim ukazano efekty jego przemyśleń teologiczno-pastoralnych w kontekście poszukiwań zasady formalnej „teologii żywego Kościoła”. Z kolei w trzecim punkcie pokazano jego wkład w określenie struktury przedmiotu teologii pastoralnej (eklezjologii pastoralnej). Ostatnia, podsumowująca część wystąpienia była próbą ukazania charakterystycznych cech teologii pastoralnej ks. Blachnickiego w kontekście współczesnej teologii oraz wyzwań stojących przed Kościołem u progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa. Analiza jego myśli uprawnia do stwierdzenia, że rozumiał on teologię pastoralną jako teologię zbawczego pośrednictwa Kościoła, u podstaw której leży wypracowany przez eklezjologię Soboru Watykańskiego II „obraz wiodący” urzeczywistniania się Kościoła jako wspólnoty, określony bliżej jako pojęcie sakramentu. Zasadą życia i działania Kościoła jest realizowanie koinonii na trzech płaszczyznach życia Kościoła. Najpierw w znaku zgromadzenia liturgicznego, które dzięki stałej obecności Chrystusa w Kościele ma moc objawiania i tworzenia siebie jako Kościół poprzez sprawowanie Eucharystii i pozostałe sakramenty (*liturgia*). Następnie Kościół urzeczywistnia się w osobie ludzkiej (*martyria*) poprzez przepowiadanie słowa związane z nawróceniem się (ewangelizacja) i włączeniem się osoby w proces inicjacji (katechumenat), co prowadzi ostatecznie do odkrycia diakonijnej wspólnoty (*diakonia*), stojącej w służbie odnowy Kościoła lokalnego (*koinonia*). Ks. Blachnicki, formułując treść zasady formalnej teologii pastoralnej, oprócz jej znaczenia w realizowaniu tzw. duszpasterstwa, wskazał również na jej wartość w określeniu struktury przedmiotu żywego Kościoła. Teologia pastoralna jako nauka zyskuje w proponowanej zasadzie swoje principium, które pozwala rozbudować ją jako prawdziwie teologiczną i dedukcyjną naukę. Otrzymuje ona jasno określony przedmiot materialny i formalny. Przedmiotem materialnym jest Kościół, dlatego zamiast o teologii pastoralnej, lepiej – zdaniem ks. Blachnickiego – mówić o eklezjologii pastoralnej. Określenie „pastoralna” wskazuje z kolei na przedmiot formalny, jakim jest zaangażowana i zmierzająca do działania troska o wzrost Kościoła. Ta troska może dotyczyć tylko Kościoła żywego, istniejącego i mającego się urzeczywistniać we współczesnym świecie – i ta właśnie aktualność stanowi przedmiot formalny tej dyscypliny. Ks. Blachnicki do końca życia przemyślał i udoskonalał wypracowaną koncepcję teologii pastoralnej, weryfikując rezultaty swoich badań w praktyce duszpasterskiej ruchu żywego Kościoła – Światło–Życie. Powszechnie dostrzega się, że jego charyzmatyczna wizja wyprzedziła epokę, w której żył i pracował. Dlatego trzeba dziś na nowo podejmować i rozwijać badania nad jego koncepcją urzeczywistniania się Kościoła *hic et nunc*, gdyż rzutuje ona na poprawne i zgodne z aktualnym ujęciem Kościoła realizowanie zbawczej posługi.

Jako drugi z prelegentów zabrał głos ks. prof. dr hab. Janusz Mariański (KUL), który przedstawił zagadnienie pt. „Rola i znaczenie socjologii religii

w refleksji pastoralnej ks. Franciszka Blachnickiego” Wprowadzając w problematykę zagadnienia, prof. Mariański wskazał na złożoność wzajemnych relacji pomiędzy teologią (szczególnie teologią pastoralną) a socjologią religii. Analizę wspomnianych relacji można przedstawić na podstawie opracowań naukowych ks. Blachnickiego. W swoich badaniach zajmował się on przede wszystkim teologią pastoralną, stąd pytania, jakie można postawić, dotyczą miejsca i roli socjologii religii w jego refleksji pastoralnej. Czy traktował on obydwie dyscypliny naukowe jako autonomiczne, czy zależne, konkurencyjne, czy kooperatywne, przeciwstawne, czy uzupełniające się? I wreszcie, jaką pozycję powinny zająć w stosunku do siebie teologia pastoralna i socjologia religii? Zdaniem prelegenta, w kontekście postawionych pytań należy jeszcze raz podkreślić, że ks. Blachnicki zajmował się naukowo teologią pastoralną, nie uprawiał socjologii religii, która zresztą w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku dopiero rozpoczynała w środowiskach kościelnych swój dynamiczny rozwój. W jego refleksji pastoralnej socjologia religii zajmuje miejsce raczej jako dyscyplina pomocnicza teologii pastoralnej. Na etapie opisu i wyjaśniania rzeczywistości społecznej korzysta ona z dorobku nauk opisowych, w tym i socjologii religii. Przyjęta przez niego metoda teologiczno-socjologiczna gwarantowała poszanowanie autonomii religii jako odrębnej dyscypliny naukowej. Teologia pastoralna i socjologia religii, mimo wspólnych zainteresowań, zachowują swoją autonomię, są jednakowo samodzielne i sobie potrzebne. W kooperacji należy przestrzegać granic własnej kompetencji i nie formułować tez, które wykraczają poza możliwości i zasady metodologiczne własnej dyscypliny. Ze stosunkowo nielicznych uwag ks. Blachnickiego można wnosić, że reprezentował on pogląd, według którego socjolog religii powinien odwołać się – zwłaszcza w teorii społecznej – do elementów normatywnych i teologicznych. Inaczej nie opisze on w sposób adekwatny zjawiska religijności ani nie zrozumie w pełni rzeczywistości Kościoła.

W sesji przedpołudniowej wysłuchano jeszcze wystąpienia ks. prof. dra hab. Kazimierza Misiaszka (UKSW) „Ksiądz Franciszek Blachnicki jako promotor odnowy katechetycznej”. Wobec pojawiających się w Polsce pierwszych prób kerygmaticznej odnowy katechezy (ks. Marian Finke), ks. Blachnicki włączył się w sposób znaczący w dyskusję na temat potrzeby i kierunku przemian. Sługa Boży poświęcił tej kwestii wiele opracowań, w których podał nie tylko własny komentarz do potrzeby odnowienia chrześcijańskiej formacji w ramach katechezy, lecz także wskazał na jej konkretną koncepcję, zmierzającą do głębszego wykorzystania chrześcijańskiego kerygmatu. Jego jasno sprecyzowane stanowisko, jak również przemyślana, całościowa, spójna i pogłębiona koncepcja znalazły swój wyraz w podręczniku *Katechetyka fundamentalna*. Krytyka ówczesnej praktyki katechetycznej, odnajdywana w opracowaniach ks. Blachnickiego, nosi wszelkie znamiona prawdziwej troski o nową jakość katechezy i jej większą skuteczność. Obserwował bowiem na co dzień brak proporcji między wkładanym wysiłkiem na rzecz chrześcijańskiej formacji dzieci i młodzieży a jego nikłymi skutkami. Wśród

przyczyn takiego stanu rzeczy widział jednostronność formacji chrześcijańskiej, skoncentrowanej na wymiarze intelektualnym, stanowczo niewystarczającym do zaistnienia pełnego aktu katechetycznego. Mówił wprost, że intelektualizm jednostronnego nauczania wyrządził szczególnie spustoszenie w nauczaniu katechetycznym. Dlatego poszukiwał takiej katechezy, która odpowiadałaby istocie Kościoła, naturze chrześcijańskiego wtajemniczenia, w której możliwe byłoby wejście w tajemnicę, historię i dzieło zbawienia, owocujące osobistym spotkaniem z Chrystusem. Powracał nie tyle do historii, ile do Tradycji Kościoła, odnajdując tu paradygmatyczny wzorec, zdolny zapewnić skuteczną realizację procesu rozwoju wiary. Kościół pierwszych wieków nie proponował innego rodzaju katechezy, jak tylko głęboko kerygmatyczną, w której obwieszczane wydarzenia zbawcze miały na celu nawrócenie i wiarę, a nie tylko intelektualne poznanie. Jako skuteczny sposób realizacji takiej katechezy wskazał drogę chrześcijańskiego katechumenatu, który – przystosowany do aktualnych uwarunkowań eklezjalnych, kulturowych i społecznych – stanowi szansę dla osób już ochrzczonych, aby na drodze specjalnie określonego itinerarium dojść do odnalezienia żywej wiary. Należy zauważyć, że katecheza w myśli ks. Blachnickiego jawi się jako mocno związana z katechumenatem rodzinnym. Rodzinny katechumenat ma wyprzedzać systematyczną katechezę, a następnie stale jej towarzyszyć i wspierać, aby w efekcie stać się najważniejszym czynnikiem jej skuteczności. Wielostronna działalność ks. Blachnickiego, dotycząca tworzenia podstaw programowych formacji ministrantów, poszukiwania nowej koncepcji teologii pastoralnej, odnowy liturgii, budowania ruchów kościelnych, w tym najbardziej znanego Światło-Życie, zaowocowała znaczącym wkładem w dzieło odnowy polskiej katechezy. Wszystko to pozwala z całą pewnością nazwać go prekursorem odnowy katechetycznej.

W sesji popołudniowej, prowadzonej przez ks. dra Romana Buchtę (UŚ), uczestnicy konferencji mieli możliwość wysłuchania przedłożenia dr Elżbiety Młyńskiej (Białystok) pt. „Ruch Światło-Życie ruchem eklezjalnym”. Szczególnie cennym akcentem była tu forma wspomnienia-świadectwa prelegentki na temat osobistych spotkań z ks. Blachnickim, bezpośrednio poprzedzających jego śmierć w Carlsbergu. Odnosząc się do zasadniczego tematu wystąpienia, zauważono, że ks. Blachnicki stawiał pytanie o to, jak w konkretnej rzeczywistości Kościoła w Polsce, żyjącej nadal według schematów tradycyjnego duszpasterstwa, zainicjować procesy budowania i wzrostu wspólnoty eklezjalnej, czyli proces urzeczywistniania *communio*. W tej sytuacji widział on dużą rolę do spełnienia dla ruchów odnowy, jednakże wyłącznie takich, które noszą wyraźne znamiona eklezjalności. Ruchem eklezjalnym nazywał taki ruch, którego istotą byłoby urzeczywistnianie *communio* w jej wymiarze wertykalnym i horyzontalnym. Eklezjalność ruchów postrzegał ks. Blachnicki w dwóch aspektach. Po pierwsze starał się określić pewne normy, czyli cechy, które pozwalają nazwać ruch eklezjalnym, a następnie określić ich miejsce w Kościele. Według przyjętych kryteriów, aby ruch nazwać eklezjalnym, musi on przede wszystkim stawiać w centrum swoich wysiłków

i dążeń sprawę *communio* wertykalnej swoich członków, tj. osobistego stosunku do Boga, a więc wiary pojętej jako osobowa relacja do Chrystusa w Duchu Świętym. Po drugie, musi wyrażać się w tworzeniu małych wspólnot, w których członkowie, pozostając w bezpośrednich relacjach międzyosobowych, zyskują doświadczenie środowiska wiary i wspólnoty chrześcijańskiej. Cechą eklezjalności ruchu jest także troska o wierność wobec własnego charyzmatu, której towarzyszy dążenie ku jedności z innymi ruchami i wspólnotami na terenie parafii i diecezji. Istotną cechą jest wreszcie uczestnictwo w misyjnej, ewangelizacyjnej świadomości Kościoła, wyrażające się w poczuciu odpowiedzialności za zbawienie świata i w podejmowaniu różnych inicjatyw ewangelizacyjnych. Wieloletnia działalność Ruchu Światło–Życie, której owoce można od lat obserwować w polskim Kościele, w pełni potwierdza jego eklezjalność.

Jako ostatni na konferencji wystąpił dr hab. Marek Marczewski (Lublin) z referatem pt. „Ku eklezjologiczno-pastoralnej syntezie. Twórczość i dzieło Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego (1921–1987)”. Wprowadzeniem do zasadniczej części tematu było ukazanie szerokiego kontekstu teologicznego, jaki towarzyszył rozwojowi współczesnej eklezjologii, a w którym przyszło tworzyć Słudze Bożemu zręby polskiej eklezjologii pastoralnej. Wśród niezbędnych wyjaśnień terminologicznych zwrócono uwagę, że przyjęty tytuł wystąpienia – „Ku eklezjologiczno-pastoralnej syntezie” nawiązuje wprost do myśli ks. Blachnickiego, który sugerował właśnie nazwę „eklezjologia pastoralna”, wykazując, że skoro przedmiotem naukowej refleksji tej nauki jest Kościół, to zamiast o teologii pastoralnej można precyzyjniej mówić o eklezjologii pastoralnej. W dalszej części wystąpienia podjęto rozważanie nad Kościołem rozumianym jako wspólnota-sakrament oraz nad wspólnotą jako zasadą życia Kościoła, w której się on urzeczywistnia. Aby tego faktycznie dokonać, musi stać się wspólnotą pielgrzymującą z Chrystusem w Duchu Świętym do Ojca. Jako skuteczną drogę dla osiągnięcia wspomnianego celu wskazano parafię, rozumianą jako wspólnota wspólnot, co stanowi podstawowy warunek, aby współczesny Kościół stał się postulowanym przez Jana Pawła II „domem i szkołą komunii”. Skuteczną pomocą służy tu Ruch Światło–Życie, który poprzez wierność swojemu charyzmatowi może przyczynić się do odnowy polskiej parafii. Ks. Franciszek Blachnicki w swej refleksji eklezjologiczno-pastoralnej wykazał nie tylko, że eklezjologia „komunii” (*communio*) jest ideą centralną i podstawową w dokumentach soboru, ale z pojęcia wspólnoty (*communio, koinônia*) uczynił zasadę życia Kościoła, jego zbawczej posługi oraz zasadę teologii pastoralnej jako teologii tego życia. Zdając sobie sprawę, że wypracowana synteza myśli eklezjologiczno-pastoralnej nie może stać się tylko kolejnym teoretycznym programem, uznał ją za fundament założonego przezeń Ruchu Światło–Życie. Wyrósł on na gruncie tej właśnie eklezjologiczno-pastoralnej syntezy i jest przełożeniem teorii na praktykę życia parafialnego. Od początku bowiem, gdy analizuje się historię Ruchu, jego założyciel związał go mocno z parafią i z najważniejszym wydarzeniem, centrum życia parafialnego – Eucharystią poprzez fakt, że dzieci

i młodzież stanowią służbę liturgiczną ołtarza, a małżonkowie – Kościół domowy. W ten sposób teoria i praktyka spłoty się w eklezjologiczno-pastoralną syntezę, której dał wyraz w następującej formule: „Eklezjologia pastoralna jest teologiczno-praktyczną nauką, która w świetle objawienia oraz zbawczej woli Boga (*obiectum formale quo*) zajmuje się żywym Kościołem, o ile urzeczywistnia się współcześnie we wspólnocie (*obiectum formale quod*)”.

Podsumowania całości konferencji dokonał ks. dr Roman Buchta, który dziękując prelegentom i wszystkim uczestnikom spotkania, wyraził jednocześnie życzenie, aby tak wielkie bogactwo myśli ks. Franciszka Blachnickiego, które wypracował on jako pastoralista i katechetyk, znalazło swoje zastosowanie nie tylko na gruncie teoretycznych rozważań, lecz przede wszystkim w dziele urzeczywistniania się wspólnoty Kościoła.

Ks. Roman Buchta

„Czyńcie uczniów”

XXXIII Kongregacja Odpowiedzialnych Ruchu Światło–Życie (Jasna Góra 23–25 lutego 2008)

Od 22 do 25 lutego 2008 roku na Jasnej Górze odbyła się kolejna, XXXIII Kongregacja Odpowiedzialnych Ruchu Światło–Życie. Jak co roku niemal 900 osób z całej Polski oraz ze Słowacji, Niemiec, Czech, Białorusi, Ukrainy i Litwy spotkało się, aby rozoznawać, co *mówi Duch Pański do Ruchu Światło–Życie*. W ubiegłym roku Ruch podjął refleksję nad wezwaniem *Idźcie i głoscie*, pozostawionym przez Chrystusa w Wielkim Nakazie Misyjnym (Mt 28,19-20). W tym roku kongregacja, kontynuując hasło pracy roku ubiegłego, pragnęła na nowo uświadomić sobie i wszystkim oazowiczom, że są wezwani przez Chrystusa, aby *czynić uczniów*. W zaproszeniu do uczestników kongregacji moderator generalny ks. Adam Wodarczyk napisał:

Trzeba zatem, abyśmy najpierw postawili sobie pytanie: Kim jest uczeń Pański? Będziemy na nie próbowali znaleźć odpowiedź podczas tegorocznej kongregacji. Pomogą nam w tym wypowiedzi Larry’ego Thompsona, dyrektora Ruchu Nowego Życia na Europę Środkowowschodnią. Larry przez kilka lat ściśle współpracował ze Sługą Bożym ks. Franciszkiem Blachnickim w dziele ewangelizacji. Dzisiaj, jako doświadczony lider chrześcijański, podkreśla, że uczniem Pańskim stawał się właśnie u boku naszego Założyciela. Dlatego chcemy, aby podzielił się z nami swoim rozumieniem tematu *czynić uczniów*. Wśród innych mówców zaproszonych do podzielenia się swoimi przemyśleniami wymienić trzeba ks. dra Tomasza Jaklewicza, redaktora „Gościa Niedzielnego”, który będzie mówił o znakach czasu i wyzwaniach, jakie niesie aktualna sytuacja Kościoła. Tematem, który

również chcemy poruszyć podczas kongregacji, jest ważne dla nas zagadnienie działalności Ruchu w innych krajach. Z tymi treściami zmierzy się wieloletni moderator Międzynarodowego Centrum Ruchu w Carlsbergu ks. Jacek Herma. Inną ważną kwestią jest dzisiaj posługa czynienia uczniów w Ruchu Światło–Życie i formacja dorosłych, jako uczniów Pańskich. Na ten temat wypowiedzi przygotują: ks. dr Jarosław Międzybrodzki, dyrektor Radia eM, oraz Adam Tataradziński, wieloletni animator Ruchu, członek Domowego Kościoła z Tomaszowa Mazowieckiego. Czas tegorocznej kongregacji będzie również okazją do wzmożonej modlitwy za odpowiedzialnych za czynienie uczniów w naszym Ruchu – prezbiterów i świeckich. Cieszyć się będziemy również obecnością nowego delegata Konferencji Episkopatu Polski ds. Ruchu Światło–Życie bpa Adama Szala z Przemysła oraz abpa Stanisława Nowaka, ordynariusza archidiecezji częstochowskiej.

Kongregacja rozpoczęła się w piątek 22 lutego Mszą św. w kaplicy Matki Bożej, następnie odbyła się modlitwa o nowe wylanie Ducha Świętego dla Kościoła w Europie. W sobotę, po Jutrzni, nastąpiło oficjalne otwarcie XXXIII Kongregacji oraz zawiązanie wspólnoty. W słowie programowym ks. dr Adam Wodarczyk, od niedawna pełniący funkcję moderatora generalnego Ruchu Światło–Życie, przedstawił stan Ruchu i wskazał na główne jego zadania. Z niepełnych jeszcze danych wynika, iż istnieje 1213 wspólnot diecezjalnych, 92 wspólnoty prowadzone przez zgromadzenia zakonne oraz 2767 kręgów Domowego Kościoła. Sprawuje nad nimi opiekę 923 moderatorów diecezjalnych oraz 100 moderatorów zakonnych. W 2007 roku w rekolekcjach oazowych brało udział 47 908 uczestników. Prawie we wszystkich diecezjach najczęściej dwa lub cztery razy w roku odbywają się Dni Wspólnoty. Kapłani najczęściej spotykają się na Dniach Wspólnoty dla kapłanów cztery razy w roku, na comiesięcznych spotkaniach formacyjnych, w niektórych diecezjach odbywają się spotkania kapłanów Unii Chrystusa Sługi. Szkoła Animatora jest praktykowana w 23 diecezjach i 3 zgromadzeniach zakonnych. Najczęściej organizowana bywa w cyklu dwuletnim (4 lub 5 sesji w ciągu roku). Ważną działalnością Ruchu są podejmowane w diecezjach diakonie: Diakonia Jedności (28), Diakonia Wyzwolenia (24), Diakonia Liturgiczna (22), Diakonia Modlitwy (22), Diakonia Ewangelizacji (21), Diakonia Muzyczna (19), Diakonia Komunikowania Społecznego (15), Diakonia Słowa (13). Istnieje również Diakonia Życia i Diakonia Oaz Rekolekcyjnych. Choć liczby te pokazują pozytywny, optymistyczny obraz, bo dzieje się dużo dobrego, to jest to jednak ogląd zróżnicowany. Oazowy obraz Polski to z jednej strony rzeczywistości bardzo dynamiczne, z drugiej jednak strony są diecezje, które borykają się z różnymi trudnościami, niekiedy bardzo poważnymi, podstawowymi, dotyczącymi zaangażowania księży moderatorów, którzy tylko w niewielkiej liczbie są skłonni do podejmowania odpowiedzialności za poszczególne wspólnoty czy organizację życia Ruchu w diecezji. Z tego zróżnicowanego obrazu wylania się wniosek dotyczący budowania wizji rozwoju Ruchu: z jednej strony troska o dalszy wzrost wspólnot w diecezjach rozwijających się dynamicznie,

a z drugiej konieczność zastanawiania się nad odbudowywaniem – niekiedy od podstaw – rzeczywistości Ruchu. Ks. Adam Wodarczyk przytoczył dogłębną analizę społeczeństwa konsumpcyjnego, którą przeprowadził w 1972 roku ks. Franciszek Blachnicki. Ta rzeczywistość dotycząca dzisiaj Polskę jest właśnie wezwaniem dla Ruchu Światło–Życie.

Charyzmat, który został nam dany – mówił ks. Wodarczyk – aby prowadzić ludzi drogą katechumenatu do dojrzałości chrześcijańskiej, do ewangelizacji zogniskowanej we wspólnotach lokalnych, jakimi są parafie, charyzmat odnowy Kościoła realizowany w ekumenicznej jedności, to rzeczywistość, która jest darem, zadaniem na nasze czasy. Ojciec powiedział kiedyś w Carlsbergu, że w jego rozeznaniu nasz charyzmat będzie dojrzały i okrzepnie na początku XXI wieku. To jest dokładnie ten czas, w którym żyjemy.

Ruch jest zatem na etapie wielkiego budzenia świadomości ewangelizacyjnej. Dlatego pierwszym zadaniem jest budowanie Diecezjalnych Diakonii Ewangelizacji w dwudziestu diecezjach, w których takich diakonii jeszcze nie ma. Ks. Blachnicki w 1981 roku na kongregacji powiedział, że po roku realizowania planu *Ad Christum Redemptorem* dopiero zaczęła się budzić w Ruchu świadomość ewangelizacyjna. Było to spojrzenie pozytywne: był to fakt pozwalający żywić nadzieję na rozwój poprzez metodę czynienia uczniów. Ojciec zakładał, że jeden przebudzony chrześcijanin powinien przyprowadzić do Chrystusa kolejnych dziesięciu uczniów. Dzisiaj – według moderatora generalnego Ruchu – trzeba nie tylko mnożyć uczniów, ale również wspólnoty. Nie można patrzeć wyłącznie na swoją wspólnotę, aby się w niej dobrze działało, aby się rozwijała dynamicznie – trzeba również podjąć konkretne działania, aby te wspólnoty powstawały także w innych miejscach. Tu ukazuje się wymiar misyjny chrześcijaństwa – nie tylko Wschód, nie tylko inne kraje, ale należy zobaczyć wymiar misyjny w obrębie własnego miasta, diecezji czy sąsiednich diecezji. Uczniów trzeba nam czynić w miejscach, w których przychodzi nam na co dzień żyć. Prelegent zwrócił także uwagę na to, by pamiętać o korzeniach. Ruch dojrzałego laikatu wyrósł bowiem z ruchu dziecięcego, ze wspólnot Dzieci Bożych, które potem dojrzewały, stawały się wspólnotami młodzieżowymi, rodzin, dorosłych. Brak troski o korzenie, o naturalną drogę rozwoju, która zdecydowała o tym, że Ruch tak dynamicznie rozwijał się w różnych miejscach naszego kraju, byłby brakiem pamięci o naturalnej metodzie rozwoju Ruchu. Jeśli chodzi o młodzież, to szczególną szansą jest czas gimnazjalny, kiedy młodzież przygotowuje się do sakramentu bierzmowania. Często jest to ostatni moment przed kryzysem dorastania, aby tych ludzi zdobyć. Zdynamizowania wymaga także wymiar ewangelizacji dorosłych: małżeństw i rodzin w ramach kręgów Domowego Kościoła. Warunki życia powodują, że aby dotrzeć do ludzi pracujących zawodowo, działania ewangelizacyjne trzeba planować w weekendy. Równie ważne jest ożywianie możliwości ewangelizacyjnych dla ludzi dorosłych, którzy z różnych powodów nie żyją w małżeństwie. Projektem, który nie został jeszcze

dopracowany, jest program mający na celu powstanie grup ewangelizacyjnych, które będą mogły podjąć posługę w krajach Unii Europejskiej wśród Polaków. Znajdują się tam tysiące ludzi potrzebujących żywego Kościoła. Przeżycie emigracji, nie tylko sukcesów, ale i upokorzenia, trudnych sytuacji, powoduje, że ludzie stają się bardziej chłonni na przyjęcie Dobrej Nowiny. Prelegent wskazał również na konieczność istnienia ogólnopolskiej i ogólnoruchowej bazy informacji oraz poinformował o powstałych nowych zespołach: Komisji Teologiczno-Programowej, Sekretariacie ds. wspólnot w Ruchu Światło-Życie, Sekretariacie ds. kontaktów Ruchu Światło-Życie ze wspólnotami i ruchami chrześcijańskimi, Sekretariacie ds. kontaktów Ruchu Światło-Życie z katolickimi ruchami odnowy oraz Sekretariacie ds. kontaktów z Ruchem za granicą.

Głównym gościem kongregacji był Larry Thompson. Mówił on o tym, co to znaczy czynić uczniów. Wskazywał na znaczenie osobistego formowania, słuchania słowa Bożego, wspólnego podejmowania posługi i jasnego ukazywania wizji ewangelizacji. Bardzo mocno podkreślał znaczenie nieustannego odnawiania w sobie żarliwości ewangelizacyjnej. Warto podkreślić, że Ruch Nowego Życia przed laty współpracował z ruchem oazowym, udostępniając swoje materiały formacyjne i ucząc metod ewangelizacji. Larry Thompson dzielił się wspomnieniami z tego czasu, mówił o swoich spotkaniach z założycielem Ruchu Światło-Życie ks. Blachnickim. Ks. Tomasz Jaklewicz, redaktor „Gościa Niedzielnego”, mówił o wyzwaniach stojących przed Kościołem w Polsce w obecnym czasie i wynikających z nich zadaniach Ruchu Światło-Życie. Podkreślił, że ruch oazowy powinien być nośnikiem ewangelicznego radykalizmu i umieć dynamicznie odpowiadać na znaki czasu. Stwierdził, że w polskim Kościele jest ogromny potencjał, choć zarazem wskazał bardzo konkretnie jego słabości. Z kolei Adam Tataradziński z Domowego Kościoła mówił o tym, jak formacja w praktyce pomaga realizować nakaz czynienia uczniów. Oprócz Eucharystii, której przewodniczył bp Adam Szal, w sobotę wieczorem odbyły się Nieszpory z błogosławieństwem członków diakonii, a także modlitwa za pasterzy i odpowiedzialnych Ruchu oraz modlitwa pasterzy za świeckich. W niedzielę 24 lutego po Jutrznii ponownie zabrał głos Larry Thompson, który mówił, gdzie szukać motywacji do czynienia uczniów. Odbył się także panel z udziałem ks. Jacka Hermy, moderatora Międzynarodowego Centrum Ewangelizacji Światło-Życie w Carlsbergu w Niemczech, oraz ks. Jarosława Międzybrodzkiego, przewodniczącego Komisji Teologiczno-Programowej Ruchu Światło-Życie. Ks. Herma podjął temat rozwoju ruchu oazowego poza granicami Polski. Wskazywał na zadania, jakie płyną dla Ruchu z trwającej obecnie fali emigracji. Jego wystąpienie uzupełniły świadectwa osób pracujących lub formujących się w Carlsbergu. Ks. Międzybrodzki zajął się tematem oazowych wspólnot dorosłych. Podkreślił, że czyniąc uczniów, sami jesteśmy uczniami, a to znaczy, że trzeba „zamieszkać” z Chrystusem. Uczniami stajemy się we wspólnocie, przez wspólnotę, przez relacje międzyludzkie, nosząc brzemiona jedni drugich. Przypomniał słowa ks. Blachnickiego, że Kościół albo istnieje we wspólnocie, albo nie ma go wcale. W związku z tym prelegent pytał: Na ile grupy oazowe są wspólnotami? W jakim stopniu udało się zbudować środowisko żywych chrześcijańskich wspólnot?

Czy jesteśmy rozpoznawani przez to, co robimy, czy jak żyjemy? Na ile podejmujemy problematykę katechumenalną dla dorosłych? Po podsumowaniu kongregacji przez ks. Adama Wodarczyka odprawiona została Eucharystia w kaplicy Matki Bożej. Kongregacja zakończyła się w poniedziałek 25 lutego spotkaniem Krajowego Kolegium Moderatorów Ruchu Światło–Życie, na którym podsumowano kongregację i omówiono najważniejsze wyzwania i problemy stojące przed Ruchem Światło–Życie za granicą, w Polsce i w poszczególnych diecezjach.

Ks. Bogdan Biela

„Nowa ewangelizacja w środowisku młodzieży”

I Sympozjum Polskiego Stowarzyszenia Pastoralistów i Duszpasterzy im. Jana Pawła II

(Warszawa 7–8 kwietnia 2008)

7 i 8 kwietnia 2008 roku na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie odbywało się pierwsze sympozjum zorganizowane przez Polskie Stowarzyszenie Pastoralistów i Duszpasterzy im. Jana Pawła II. Temat sympozjum brzmiał: „Nowa ewangelizacja w środowisku młodzieży”. Rozpoczęło się ono informacją na temat sytuacji prawnej i działalności Polskiego Stowarzyszenia Pastoralistów i Duszpasterzy im. Jana Pawła II, które zostało założone 24 kwietnia 2007 roku na spotkaniu w Sieradzu przez członków Sekcji Pastoralistów Polskich. Do Zarządu Stowarzyszenia zostali wtedy wybrani: ks. dr hab. Jan Przybyłowski, prof. UKSW – prezes, ks. prof. dr hab. Bronisław Mierzwiński, ks. dr hab. Adam Przybecki, prof. UAM, ks. prof. dr hab. Maciej Ostrowski, ks. dr hab. Andrzej Baczyński, ks. dr hab. Wiesław Przygoda, prof. KUL. Zgodnie ze Statutem Stowarzyszenia, zatwierdzonym Uchwałą Konferencji Episkopatu Polski 14 marca 2007 roku, celem Stowarzyszenia jest rozwijanie wiedzy i prowadzenie badań naukowych w zakresie teologii pastoralnej, doskonalenie pastoralne duszpasterzy i upowszechnianie zasad i nowoczesnych metod działalności duszpasterskiej Kościoła oraz promowanie i wspieranie dialogu między pastoralistami i praktykami kościelnymi. Stowarzyszenie posiada swoją stronę internetową: www.pspd.ovh.org, na której znajdują się wszystkie aktualne wiadomości na temat samego Stowarzyszenia, jego członków i prowadzonej działalności. Na stronie internetowej dostępny jest też statut, który określa warunki przystąpienia do Stowarzyszenia.

Sesja wykładowa sympozjum rozpoczęła się wystąpieniem ks. dr. Kazimierza Półtoraka, który wygłosił referat: „Młodzież, ruchy kościelne a paradygmat kultury postmodernistycznej”. Po nim głos zabrał ks. dr Marian Bronikowski, który mówił

na temat: „Duszpasterstwo młodzieży w parafii”. W drugiej części sesji wykładowej jako pierwszy wygłosił referat ks. dr hab., prof. UKSW Jan Przybyłowski: „Funkcja wychowawcza Kościoła w środowisku młodzieży”, a na zakończenie pierwszego dnia uczestnicy sympozjum wysłuchali referatu ks. dr hab. Edmunda Robka SAC: „Dialog międzypokoleniowy w duszpasterstwie młodzieży”. Drugiego dnia ks. lic. Marek Bałwas zaprezentował wykład: „Jak mówić dziś do młodzieży na rekolekcjach?”, a o. dr Rafał Szymkowiak przedstawił prelekcję: „Siedem ważnych kroków w pracy z młodzieżą trudną”. Wszystkie wykłady zostały umieszczone w 7. numerze „Warszawskich Studiów Pastoralnych”. Sympozjum zakończyło się walnym zebraniem Polskiego Stowarzyszenia Pastoralistów i Duszpasterzy, na którym wybrano (za ks. Bronisława Mierzwińskiego) ks. dr. hab. Edmunda Robka na nowego sekretarza i skarbnika.

Ks. Kazimierz Półtorak ze Szczecina swój referat: „Młodzież, ruchy kościelne a paradygmat kultury postmodernistycznej” przedstawił w następujących punktach: Młodzież w kulturze postmodernistycznej; Mechanizm powstawania ruchu; Szanse ewangelizacji wśród młodzieży; Ruchy kościelne drogą realizacji „wyzwania do autentyczności”; Ruchy a autorealizacja młodych; Ruchy w procesie budowania „jakości życia”; Ruchy a wyzwania mechanizmu absolutyzowania „odmienności”; Ruchy w uzyskaniu skrzydeł „autentycznej wolności”; Ruchy w procesie „nowej komunikacji”; Ruchy a „zachwyty lekkością młodzieży”. Prelegent, konkludując swoją wypowiedź, zwrócił uwagę, iż wspólnoty ruchów angażujące młodych ludzi mogą pomóc im w odnalezieniu powiązania egzystencji z wiarą i Kościołem. Tradycyjne działania duszpasterskie wobec młodzieży, takie jak katechizacja, przygotowanie do bierzmowania, rekolekcje, często odwołują się do argumentów kontestowanych przez kategorię „lekkości” ponowoczesnej atmosfery kulturowej. Propozycje ruchu, osobiście zaakceptowane i przyjęte, mogą efektywniej kształtować świadomość młodzieży, mogą stać się dla młodego człowieka szkołą wiary, miejscem ewangelicznej przemiany życia, szkołą modlitwy i wprowadzania w liturgię oraz miejscem uczenia się służby Kościołowi i światu. W związku z tym w oddziaływaniach na młodzież zaangażowaną w ruch trzeba mieć na uwadze: formację intelektualną bazującą na dobrej informacji o treściach wiary, nacisk położony na kształtowanie modlitwy osobistej i wspólnej, rozmyślanie, uczenie zasad liturgii, zapewnienie przeżywania wspólnoty w oparciu o elementy przyjaźni, miłości, życzliwości, dowartościowanie spotkania z osobą o dużym ładunku duchowym. Trzeba także zapewnić grupie poczucie służebności, zaangażowania na rzecz środowiska, społeczeństwa czy Kościoła. Chodzi o to, aby grupa nie skupiała się tylko na sobie, ale na zadaniach misyjnych Kościoła. Kończąc wykład, ks. Półtorak podkreślił, iż propagowanie ruchów kościelnych w środowiskach młodzieży wydaje się szansą duszpasterstwa Kościoła w warunkach ponowoczesnej kultury.

Temat „Duszpasterstwo młodzieży w parafii” podjął ks. Marian Bronikowski, będący proboszczem parafii Wszystkich Świętych w Sieradzu. Doświadczenia w zakresie duszpasterstwa młodzieży zaowocowały opracowaniem pracy naukowej związanej z tym środowiskiem. W roku 2004 roku obronił pracę doktorską pt. „Realizacja duszpasterstwa młodzieży w kontekście przemian religijności młodego pokolenia”.

Prelegent wystąpienie podzielił na następujące części: Podmiotowość duszpasterzy „młodzieżowych”; Wspólnotowość parafii; Apostolstwo w duszpasterstwie młodzieży; Rodzinnność duszpasterstwa młodzieży; Podmiot duszpasterstwa młodzieży; Formy i środki duszpasterstwa młodzieży. W swoim referacie ks. Bronikowski podkreślił, że podstawowym celem duszpasterstwa młodzieży powinno stać się zorganizowanie całościowej opieki nad młodym pokoleniem. Oznacza to, że w duszpasterstwie młodzieży, które jest adresowane do wszystkich młodych ludzi, potrzebna jest szeroka współpraca duszpasterzy z laikatem w przygotowaniu młodego pokolenia do aktywnego udziału w duszpasterstwie i podejmowaniu zadań ewangelizacyjno-apostolskich w Kościele i w świecie współczesnym. Całościowa opieka oznacza również, że duszpasterstwo młodzieży powinno objąć formację i wychowanie chrześcijańskie, wspierać integralny rozwój osobowościowy, pomagać w rozwiązywaniu trudności religijnych i egzystencjalnych. W duszpasterstwie młodzieży należy zwrócić najpierw uwagę na działalność parafialną. Szczególnego dowartościowania domagają się podstawowe formy parafialnego duszpasterstwa młodzieży. Z badań wynika, że najważniejsza w duszpasterstwie młodzieży jest Msza św. (64,4 proc.). Drugie i trzecie miejsce zajęły działania duszpasterskie związane z wolontariatem – 42,8 proc. i duszpasterstwem charytatywnym – 40,4 proc. W środku drabiny hierarchicznej znalazły się działania kulturalne – 35,1 proc., a trzy kolejne miejsca zajęły różne formy działalności duchowej i apostolsko-ewangelizacyjnej: spotkania modlitewne – 28,5 proc.; spotkania formacyjno-wychowawcze – 26,1 proc.; ewangelizacja – 18,9 proc. Na podstawie tych wyników prelegent stwierdził, że młodzi katolicy potrzebują najpierw dobrze zorganizowanego duszpasterstwa sakramentalnego i charytatywnego, natomiast różne formy działalności duchowej i apostolsko-ewangelizacyjnej będą mogły spełniać większą rolę, jeżeli zostaną odnowione i przygotowane do potrzeb młodego pokolenia. Ks. Bronikowski podkreślił, że młodzież, angażując się w działalność różnych grup, kontestuje ich charakter pedagogiczny. Mogą być tego różne przyczyny. Ze strony samej młodzieży może to być symptom buntu przeciwko wszelkim formom wpływów wychowawczych. Bardzo prawdopodobne jest też przypuszczenie, że poziom oddziaływań pedagogicznych w duszpasterstwie grupowym daleko odbiega od oczekiwań młodzieży aktywnie uczestniczącej w różnych grupach. W grupowej działalności pedagogicznej należy zatem w większym stopniu uwzględniać osiągnięcia psychologii, która jest źródłem wiedzy o procesach i prawidłowościach rządzących zachowaniem jednostek, aby zarówno grupy, jak i poszczególne osoby prowadzić do wzrostu w dojrzałości psychicznej, osobowej, społecznej oraz chrześcijańskiej. W działalności grupowej ważne miejsce zajmuje też element kulturalny, którego konkretyzacją są różnego rodzaju parafialne kluby młodzieżowe. Prowadzone mogą być przez samą młodzież. Brak zajęć pozaszkolnych powoduje, że młodzież ciągle poszukuje możliwości spędzania wolnego czasu. Kluby mogą stanowić alternatywną formę włączenia się w działalność kulturalną. Młodzież docenia wszelkie formy działalności duchowej, formacyjnej czy apostolsko-ewangelizacyjnej pod warunkiem, że są dobrze przygotowane, wypełnione solidnym programem. Akceptuje te formy grupowej działalności, które bardziej oparte

są na gruntownej informacji i formacji aniżeli atrakcji. Młody człowiek jest wrażliwy na przekaz treści, które pomogą mu w rozwiązaniu jego problemów, gdyż wtedy może zbliżyć się do Boga, widząc w tym osobistą szansę wychowania w wierze.

Ks. Jan Przybyłowski swoje wystąpienie w referacie „Funkcja wychowawcza Kościoła w środowisku młodzieży” oparł na encyklice Pawła VI *Ecclesiam suam* (6 VIII 1964). Podzielił je na następujące części: Istota funkcji wychowawczej Kościoła; Uwarunkowania kościelne i światowe funkcji wychowawczej; Herezje we współczesnym Kościele; Podmiot funkcji wychowawczej Kościoła; Świadomość tajemnicy Kościoła w funkcji wychowawczej; Znaczenie misji nauczycielskiej w funkcji wychowawczej. Prelegent w swoim wystąpieniu skoncentrował się przede wszystkim na herezjach we współczesnym Kościele. Pierwsza herezja to fałszywy powrót do ideałów Kościoła pierwotnego. Kościół nieustannie się przemienia, dlatego za błędne należy uznać poglądy niektórych katolików, którzy uważają, że odnowa polega na ścieśnieniu go do skromnych proporcji starożytności, jakoby ta właśnie skromna forma była jedynie prawdziwa i uprawniona. W odnowie wizji Kościoła nie chodzi o wprowadzanie zmian, ale raczej o to, aby zachować i uwydatnić oblicze i rysy Kościoła nadane mu przez Chrystusa. W tej odnowie chodzi o przywrócenie Kościołowi doskonałej postaci i kształtu (poprzez odkrywanie jego świętości), które by odpowiadały pierwotnemu jego wyglądowi, a zarazem godziły się z tym koniecznym postępem, przez który Kościół słusznie i prawnie rozwinął się z pierwotnych instytucji do dzisiejszego stanu. Druga herezja to fałszywa odnowa charyzmatyczna. Kościół jest prowadzony przez Ducha Świętego, który działa przez ludzi. Jednak fałszywy jest pogląd, że odnowienie struktury Kościoła jest możliwe przez przywrócenie instytucji charyzmatyków. Kościół jest wspólnotą powszechną, dlatego jego stan (nowość i prawdziwość) nie zależy od pomysłów małej grupy ludzi. Charyzmatycy, pod wpływem wewnętrznego żaru, a niekiedy w przekonaniu, że porusza nimi jakieś natchnienie Boże, mogliby próżnymi mrzonkami o jakiejś niedorzecznej odnowie splamić autentyczną postać Kościoła. Chrześcijaństwo powinno służyć takiemu Kościołowi, jaki jest, kochać go przez trzeźwy pogląd na historię, przez pokorne szukanie woli Boga, który rządzi Kościołem i przychodzi mu z pomocą, nawet wówczas, gdy dopuszcza, żeby blask jego oblicza i świętość jego działania przysłoniła nieco mgłą z powodu ludzkich ułomności. Trzecia herezja to fałszywe dostosowanie do świata. Wielu wiernych opacznie sądzi, że odnowa Kościoła polega przede wszystkim na dostosowaniu swoich poglądów i obyczajów do obyczajów świeckich i skłonności tego świata. Ponieważ powaby życia świeckiego są wielką pokusą dla współczesnych wyznawców Chrystusa, dlatego to przystosowanie wydaje się wielu ludziom nie tylko konieczne, ale i roztropne. Wskutek tego ludzie małej wiary, nie zachowujący rzetelnie przepisów kościelnych, sądzą, że nadszedł odpowiedni czas dostosowania się do nowoczesnego sposobu myślenia i działania, który wydaje się najlepszy i jedyny, jaki mogą i powinni przyjąć chrześcijanie. Ta zbyt duża skłonność do takiego przystosowania wciska się zarówno w dziedzinę filozofii, jak

i w postępowanie człowieka, w którym coraz trudniej określić, co jest słuszne i jaka jest właściwa droga życia. Czwarta herezja to fałszywe zasady życiowe. Niektórzy chrześcijanie w swojej gorliwości apostołskiej uważają, że dla uzyskania łatwiejszego dostępu do stowarzyszeń świeckich i dla pozyskania życzliwości ludzi, a zwłaszcza dzisiejszej młodzieży, należy wyzbyć się chrześcijańskich zasad życiowych, a także wyrzec się poważnej troski o zachowanie wartości ewangelicznych. Wskutek tego niektórzy zarówno spośród młodszego kleru, jak i z zakonów, zapewne powodowani najlepszą intencją, by zbliżyć się do mas ludowych, albo do jakichś poszczególnych grup, chcą raczej upodobnić się do nich, niż od nich się różnić. Takie zachowanie prowadzi do tego, że przez próżne naśladownictwo pozbawiają swoje prace siły i skuteczności. Dlatego należy przyjąć, jako główną zasadę działalności apostołskiej, pouczenie Chrystusa, że Jego uczniowie powinni być na świecie, ale nie z tego świata. Ta prawda doskonale przystaje do czasów współczesnych, jakkolwiek w praktyce trudno jest to pouczenie realizować. To są tylko najważniejsze przykłady współczesnych herezji w Kościele. Ich oddziaływanie jest jednak na tyle silne, że zagraża życiu i działalności zbawczej ludu Bożego. Dlatego konieczne jest podjęcie działań, których celem będzie uwolnienie Kościoła od ich wpływu. Usunięcie z Kościoła różnego rodzaju herezji i błędów doprowadzi do tego, że Mistyczne Ciało Chrystusa, w jego widzialnej postaci, przepoi nowa energia religijna, tak aby oczyszczone z licznych wad swoich członków, otrzymało bodźce do zdobywania nowych cnót.

Ks. Edmund Robek swoje wystąpienie „Dialog międzypokoleniowy w duszpasterstwie młodzieży” podzielił na następujące części: Czas w dialogu międzypokoleniowym; Zaproszenie do dialogu; Świat młodych; Świat ludzi starszych; Podstawowa różnica między młodymi i starszymi; Właściwości dialogu; Dialog międzypokoleniowy a duszpasterstwo młodzieży. Z dialogiem międzypokoleniowym ściśle związane jest duszpasterstwo młodzieży. Prawdą jest, że u ludzi młodych – bardziej jeszcze niż u dorosłych – występują silne tendencje do subiektywizacji wiary chrześcijańskiej, a także do częściowego tylko i warunkowego uczestniczenia w życiu i posłannictwie Kościoła. Równocześnie we wspólnocie kościelnej z trudem powstaje śmiałe i dostosowane do naszych czasów duszpasterstwo młodzieży. Istnieje ryzyko, że młodzi, ze swą kruchą odpornością psychiczną, będą pozostawieni samym sobie, sfrustrowani i krytyczni wobec świata ludzi dorosłych, którzy nie przeżywają wiary w sposób konsekwentny i dojrzały, a przez to nie stanowią dla nich wiarygodnych wzorców. Jest rzeczą oczywistą, że trudno w tej sytuacji ukazywać młodym pełnię życia chrześcijańskiego w Kościele i wychowywać ich do niej. Hedonistyczne i materialistyczne modele życia przekazywane w licznych środkach przekazu, kryzys wartości, który zagraża rodzinie, iluzja łatwego życia, unikanie ofiary, problem bezrobocia i niepewności dnia jutrzejszego często powodują u młodszych dezorientację, czyniąc ich podatnymi na efemeryczne propozycje życia bez wartości lub na trwożliwe formy ucieczki. Dlatego należy dołożyć sił i środków dla ich formacji

ludzkiej i chrześcijańskiej. Ta praca Kościoła dla dobra młodych, prowadzona zgodnie z zasadami pedagogicznymi i metodologicznymi, musi opierać się na przeświadczeniu, że jej podstawowym celem jest ukazywanie różnych powołań i wspomaganie ich rozwoju. Program duszpasterstwa młodzieży musi zmierzać do ostatecznego celu, jakim jest wychowanie młodego człowieka do osobistego, głębokiego i decydującego dialogu z Chrystusem. W wieku dojrzewania ujawnia się w człowieku naturalna skłonność do odkrywania tego, co nowe, prawdziwe, piękne i dobre; w tym właśnie okresie przeżywa on pierwsze doświadczenia wyznaczające kolejne etapy wzrastania w kierunku pełnej interioryzacji wiary. Chrześcijańska wspólnota może wiele powiedzieć i ofiarować młodzieży przeżywającej te nowe doświadczenia, ponieważ właśnie Ewangelia powołania przynosi odpowiedzi na pytania, oczekiwania i niepokoje młodych. Chrześcijańska wspólnota przechowuje i przekazuje tę odpowiedź, ponieważ została posłana przez swego Pana, aby ukazywać młodemu człowiekowi ostateczny sens istnienia, prowadząc go do odkrycia własnego powołania w codziennym życiu. Każde życie jawi się bowiem jako powołanie, które trzeba rozpoznać i przyjąć, gdyż istnienie bez powołania nigdy nie będzie autentyczne. Wspólnota chrześcijańska ma ułatwiać spotkanie młodzieńca z Jezusem, stając się przekazicielką wezwania i przygotowując do udzielenia odpowiedzi, jakiej On oczekuje. Jej misja polega na pomaganiu młodym w odkryciu ich osobistego powołania do bycia Kościołem i tworzenia Kościoła. Wspólnota chrześcijańska jawi się zatem jako naturalne środowisko, w którym młodzi mogą prowadzić dialog i uzupełnić swoją edukację, odkrywając największe bogactwo swojego szczególnego wieku i odpowiadając na powołanie, które Bóg życia przeznaczył każdemu od stworzenia świata. Programy duszpasterstwa młodzieży, opracowane i realizowane w Kościołach lokalnych, we wspólnotach parafialnych, stowarzyszeniach kościelnych i instytucjach życia konsekrowanego, muszą obejmować te treści i zmierzać do tych celów. Konieczne będzie również nadanie duszpasterstwu młodzieży organicznego, spójnego kształtu przez cierpliwe wsłuchiwanie się w pytania młodych, aby mogli oni stać się pierwszoplanowymi uczestnikami dialogu ewangelicznego.

Ks. Marek Bałwas, na wózku inwalidzkim od pięciu lat, przedstawił sposób, w jaki głosi rekolekcje dla młodzieży. Oddźwięk głoszonych przez niego rekolekcji na terenie całej Polski jest bardzo pozytywny, co zastało wyrażone choćby w opiniach młodzieży, które otrzymał w setkach e-maili. Z kolei ks. Rafał Szymkowiak pracujący na co dzień z subkulturami młodzieżowymi wskazał siedem kroków w pracy z młodzieżą trudną. Owa trudność nie jest jednak czymś negatywnym, ale stanowi swego rodzaju inność, nie do końca akceptowaną i rozumianą przez społeczeństwo. Ta inność wymaga specyficznego podejścia do tego typu ludzi, a co za tym idzie także konkretnego działania. Owe siedem kroków to: usłyszeć, zrozumieć, zaakceptować, zbliżyć się, zostać zaakceptowanym, dać propozycje, pomóc. Prelegent podkreślił, iż daleka jest droga od pierwszego kontaktu z młodzieżą trudną do momentu, kiedy można mówić o jakiegokolwiek pomocy. Młodzież nie lubi, gdy ktoś próbuje ingerować w jej życie. Najczęściej jest tak, że osoby

potrzebujące pomocy są przekonane o tym, że wszystko jest dobrze. Dlatego trzeba być cierpliwym i – nawet gdy się coś „złego” wie o danej osobie – należy czekać. Dla kogoś, komu zależy na młodych, może to być bardzo trudne. Wyczucie odpowiedniego momentu, by zapytać o daną kwestię czy zaproponować konkretną pomoc, wymaga niebywałej umiejętności. Pragnienie Boga i świadomość, iż bez Niego nie da się żyć, musi dojrzeć i być wynikiem dobrowolnego wyboru. Bóg nikomu nie mówi „musisz”, ale „jeśli chcesz”. To jest niesamowite, jak Bóg przez osobę, nauczyciela czy katechetę, może współpracować z ludźmi, którzy zbuntowani przeciw wszystkiemu i wszystkim, stają się początkiem czegoś nowego i pięknego. Dlatego warto – zdaniem prelegenta – trudzić się, bo praca z młodzieżą trudną ma sens.

Ks. Bogdan Biela

„Współczesne zagrożenia polskiej rodziny w aspekcie pastoralno-społecznym”

Konferencja naukowa
(Katowice 24 kwietnia 2008)

24 kwietnia 2008 roku w auli Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach odbyła się konferencja naukowa pod tytułem: „Współczesne zagrożenia polskiej rodziny w aspekcie pastoralno-społecznym”. Konferencja zorganizowana została przez Zakład Teologii Pastoralnej i Dziejów Duszpasterstwa Wydziału Teologicznego UŚ, Akademię Ekonomiczną w Katowicach, Wydział Duszpasterstwa Ogólnego Kurii Metropolitalnej oraz katowickie Duszpasterstwo Akademickie. Pierwszy raz w historii dwóch śląskich uczelni: Akademii Ekonomicznej i Uniwersytetu Śląskiego dokonywano rozważań naukowych nad zagrożeniami, na jakie dziś narażona jest polska rodzina. Wskazywano także na kierunki oraz sposoby pomocy, jakiej należy udzielić rodzinie polskiej dla jej pełnego funkcjonowania. Można powiedzieć, że wystąpienia na konferencji, panel dyskusyjny, były swoistym dwugłosem teologiczno-ekonomicznym.

Obrady otworzyli: ks. abp dr Damian Zimoń i rektor AE prof. dr hab. Florian Kuźnik, patroni honorowi konferencji. W imieniu władz Wydziału Teologicznego przybyłych gości powitał ks. dr hab. Andrzej Żądło, prodziekan ds. nauki.

Pierwszej części konferencji przewodniczył rektor AE prof. Florian Kuźnik. Rozpoczęła ją prof. dr hab. Zofia Kędzior z AE. W swym wykładzie pt. „Rodzinne gospodarstwa domowe w Polsce i woj. śląskim – stagnacja czy zmiana?”, ukazała zmiany, jakie zachodzą w strukturze gospodarstw domowych po roku 1989. Stwier-

dziła, że właśnie w nich najpełniej sprawdza się efektywność polityki społeczno-gospodarczej. Podkreśliła, że skutki transformacji odbiły się na rodzinie w taki sposób, że zmalała dzietność, wzrosła z kolei liczba jednoosobowych gospodarstw domowych i pojawiły się osoby samotnie wychowujące dzieci.

W bardzo nietypowy sposób rozpoczął swoje wystąpienie, zatytułowane „Rodzina w sieci personalnych relacji”, ks. prof. dr hab. Andrzej Zwoliński z PAT w Krakowie. Mówił: Żyjemy w „nie-domach”, studiujemy na „nie-universytetach”, tworzymy „nie-wspólnoty”, „nie-zakłady pracy”, „nie-spożywamy”, lecz bawimy się jedzeniem. A to dlatego, że zapomnieliśmy, co to głód. W ten sposób ks. prof. Zwoliński starał się zdiagnozować współczesne społeczeństwo. Mówił następnie o cyberseksie i o tym, że w 60 proc. polskich domów w Wigilię podczas wieczerzy włączony był telewizor. Dodał, że ok. 80 proc. ludzi na czatach internetowych kłamie. Radził, by korzystać z komputera jak z odkurzacza, zawsze przedkładając rzeczywistość nad świat wirtualny, inaczej bowiem będziemy brnąć w coś, co daje nam tylko samotność.

Prof. dr hab. Andrzej Rączaszek z AE przedstawił wykład pt. „Perspektywy zrównoważonego rozwoju w Polsce i w wybranych krajach wobec problemu zastępowalności pokoleń”. Ukazał w nim wpływ transformacji Polski na demografię. Zauważył, że nigdy w historii Polski tak wcześniej nie było, wskazując na ujemny przyrost naturalny. Przypomniął, że 40–50 lat temu rodzina składała się z dwojga dziadków, co najmniej czworga ich dzieci i sporej gromady wnuków. Dzisiaj natomiast żyjących dziadków jest często czworo, za to ich dzieci przeważnie dwoje i jeden wnuk.

Ostatni z zaproszonych prelegentów, ks. prof. dr hab. Bronisław Mierzwiński zatytułował swój wykład: „Kościoł katolicki wobec współczesnych zagrożeń rodziny polskiej”. Przypomniął podstawową prawdę, że bez rodziny ludzkość nie tylko nie mogłaby funkcjonować, ale i w ogóle istnieć. Podkreślił, że dla młodego pokolenia Polaków miłość i rodzina należą w dalszym ciągu do ważnych życiowych celów. W tym widzi też ks. prof. Mierzwiński wielką szansę dla duszpasterstwa. Zauważył również, że w żadnym kraju Europy Zachodniej nie spotkał się z tak dobrze rozwiniętym jak w Polsce duszpasterstwem rodzin.

Po przerwie drugą część konferencji, pomyślaną jako dyskusja panelowa, poprowadził ks. prof. dr hab. Alojzy Drożdż z WTL UŚ. Wśród zaproszonych gości byli m.in.: s. Anna Bałchan, pomagająca prostytuującym się kobietom; mgr Teresa Adamczyk, psycholog kliniczny i terapeutka pracująca w Ośrodku Pomocy Kryzysowej; mgr Klaudia Grzesica-Wolczyńska ze Specjalistycznego Ośrodka Wsparcia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie w Wodzisławiu Śląskim; dr Ewa Porada, doradca życia rodzinnego z Archidiecezjalnego Duszpasterstwa Rodzin; ks. dr Marian Wandrasz, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Rodzin Kurii Metropolitalnej w Katowicach; ks. dr Marek Spyra, archidiecezjalny duszpasterz akademicki. Głos w dyskusji panelowej zabrali również: ks. prał. Marian Malcher, były dyrektor Caritas w Katowicach, oraz mgr Kazimierz Trojan, prezes oddziału Towa-

rzystwa Odpowiedzialnego Rodzicielstwa w Katowicach. Dyskusję podsumował ks. abp Damian Zimoń, który zachęcił nie tylko teologów do większego zainteresowania się rodziną. „Choć jest jeszcze wiele do zrobienia – mówił – wychodzę jednak z tej konferencji pełen nadziei”.

W opinii wielu uczestników konferencja stanowiła bardzo dobre przygotowanie do rozpoczynającego się 17 maja Metropolitalnego Świąta Rodziny. Organizatorom konferencji zależało też na aktywnym włączeniu się w przeżywanie tegorocznego programu duszpasterskiego archidiecezji katowickiej, którego hasło brzmi: „Bądźmy świadkami Chrystusa w rodzinie”.

Ks. Ireneusz Celary

„Aniołowie w życiu ludzi”

Symposium

(Katowice 15 maja 2008)

„Istnienie istot duchowych, niecielesnych, które Pismo Święte nazywa ogólnie aniołami, jest prawdą wiary. Świadcstwo Pisma Świętego jest tak oczywiste, jak jednomyślność Tradycji”. W ten sposób, w jasnym i powściągliwym języku katechezy *Katechizm Kościoła Katolickiego* odnosi się do kwestii aniołów (KKK 51). Zgodnie z Pismem Świętym aniołowie to wysłannicy Boga, „możni wykonawcy Jego słowa” (Ps 103,20), powołani do służby w Jego zbawczym dziele, „posłani, by służyć tym, którzy mają odziedziczyć zbawienie” (Hbr 1,14).

Z przytoczonego fragmentu Listu do Hebrajczyków wyraźnie wynika, że aniołowie mają do spełnienia w życiu ludzi odpowiedzialną rolę. Świadomość ich obecności w historii zbawienia jest niemal powszechna i jak stwierdza *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii*

Wierni znają liczne wydarzenia ze Starego i Nowego Testamentu, w których uczestniczą święci aniołowie [...], znają także wiele wydarzeń z życia Chrystusa, w których aniołowie odgrywają szczególną rolę [...]. Kościół, który u swoich początków był strzeżony i ochraniały przez posługę aniołów (por. Dz 5,17-20; 12,6-11) i który stale doświadcza ich tajemniczej i potężnej pomocy, oddaje cześć tym duchom niebieskim i z ufnością prosi o ich wstawiennictwo. [...] W ciągu wieków wierni przełożyli swoją wiarę w posługę aniołów na różne formy własnej pobożności [...], która jest słuszna i zbawienna, może jednak ulegać pewnym dewiacjom (s. 214–217).

Wobec powszechnie obserwowanego wzrostu zainteresowania szeroko pojętą problematyką aniołów oraz w trosce o ukazanie wspomnianych kwestii we właściwej perspektywie teologicznej 15 maja 2008 roku w auli Wydziału Teologicznego

UŚ w Katowicach odbyło się sympozjum „Aniołowie w życiu ludzi”. Już po raz kolejny inspiratorami i gospodarzami majowego spotkania teologów były Zakład Liturgiki i Homiletyki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach oraz Katedra Liturgiki i Hagiografii Uniwersytetu Opolskiego w Opolu.

Otwarcia obrad dokonał ks. dr hab. Andrzej Żądło (UŚ), który w imieniu organizatorów sympozjum powitał wszystkich uczestników spotkania oraz zaproszonych prelegentów. W sesji przedpołudniowej, której przewodniczył ks. dr hab. Bogdan Biela (UŚ), jako pierwszy wystąpił ks. prof. dr hab. Janusz Czerski (UO), podejmując temat „Aniołowie w księgach Starego Testamentu i jego kulturowym kontekście”. Pisma Starego Testamentu wymieniają zasadniczo cztery kategorie istot duchowych: aniołowie, anioł Jahwe, cherubini i serafini. Biblia przedstawia aniołów jako istoty realne, jako byty niematerialne, które mogą jednak na krótko przybierać postać materialną – cielesną. Są one istotami obdarzonymi wolnością, co umożliwia im dokonywanie wyborów. Dlatego właśnie Stary Testament opowiada o buntach i perwersjach, jakich dopuściła się część aniołów. W myśl ówczesnych pojęć teologicznych i kosmologicznych judaizmu, Bóg zarządza światem przy pomocy istot duchowych, które spełniają rolę pomocników w wykonywaniu dzieł Bożych. Jest to wyraźny wpływ środowiska pozabiblijnego, gdzie były one jednak zaliczane do panteonu bóstw, co z kolei było nie do pomyślenia w Starym Testamencie. Zarówno hebrajskie, jak i greckie terminy określające aniołów oznaczają posłańca. Występują również inne określenia aniołów, jak: synowie Boga, wojsko niebieskie, słudzy mocni, święci. Tę terminologię poszerza znacznie literatura środowiska biblijnego, zwłaszcza apokryfy, gdzie imiona nadawane aniołom wskazują na ich konkretne zadania, np. anioł grzmotu czy anioł dymu. W tekstach Starego Testamentu opisy aniołów mieszają się z opowiadaniem o ludziach, którzy podobnie jak aniołowie są posłańcami Jahwe, dlatego wyobrażano sobie aniołów w postaci ludzkiej. Aniołowie nie występują jednak w tekstach biblijnych jako postacie autonomiczne, lecz wyłącznie jako posłańcy Boga. Można zatem uważać aniołów za reprezentantów Boga – ikony Boga. Tak rozumiał to Stary Testament, o czym świadczą chociażby imiona niektórych aniołów zawierające w swoim zakończeniu sufiks *-el*, czyli Bóg (Rafael, Gabriel, Michael). Aniołowie tworzą dwór niebieski, który towarzyszy Bogu. Jest to niewątpliwie wpływ kultury mezopotamskiej na Stary Testament. Centralnym zadaniem aniołów jest oddawanie czci i wielbienie Boga. Inne funkcje aniołów związane są z posługami wypełnianymi wobec ludzi w imieniu Boga. Temat aniołów podejmuje szerzej Księga Daniela, jednak zasadniczy rozwój angelologii nastąpił w późnym judaizmie oraz w pismach z Qumran.

Jako drugi z prelegentów zabrał głos ks. dr hab. Artur Malina (UŚ), który podjął temat „Jezus i księgi Nowego Testamentu o aniołach”. Już na wstępie zaznaczono, że bardzo trudno przedstawić egzegetom biblijny obraz anioła. Podobnie jak nie ma jednej chrystologii biblijnej, tak też nie ma jednej angelologii biblijnej. Nawet najbardziej spójna i teologicznie dopracowana księga Nowego Testamentu, jaką jest

List do Hebrajczyków, nie daje nam jednoznacznej definicji aniołów (zob. 1,13-14). Zdaniem prelegenta, trudno precyzyjnie określić, czym są wspomniane w tekście duchy od kultu. Poważne trudności powoduje już samo określenie aniołów jako duchów. Problem wynika z wieloznaczności pojęcia „duch” we współczesnych językach. Również teksty Nowego Testamentu nie zawsze wyraźnie precyzują, czy mówiąc o duchach, mają na myśli anioły. Podobne trudności rodzi określenie roli aniołów, jako posłanych do kultu. Tekst grecki podaje, że są one nadal posyłane. A zatem, czy był to akt jednorazowy, czy też posiada wciąż aktualne odniesienie do naszej rzeczywistości, co może sugerować użyty w tekście czas teraźniejszy – *participium praesentis*. W dalszej części wystąpienia zwrócono uwagę na teksty o aniołach, które pozwalają uchwycić specyfikę angelologii Nowego Testamentu na tle Starego Testamentu. Chodzi przede wszystkim o właściwe ukazanie relacji aniołów w stosunku do Boga. Ich obecność i działanie podobnie jak w Starym Testamencie utożsamia się z obecnością i działaniem samego Boga. Należy jednak pamiętać, że pozostają oni całkowicie podporządkowani Bogu (zob. Ga 1,8). Kolejnym problemem jest kwestia właściwego rozpoznania działania aniołów. Zależy ono mianowicie od uprzedniego poznania Boga, jednak nie tyle w sensie chronologicznym, co ontologicznym. Stopień rozpoznania aniołów zależy od miary poznania Boga. Angelofanie w Nowym Testamencie są przedstawione teocentrycznie. Tożsamość aniołów jest podporządkowana ich misji, dlatego podanie swojego imienia służy zawsze wykonaniu zadania, a nie objawieniu tożsamości anioła. Niezwykłość aniołów wynika z niezwykłości ich misji, nie zaś z posiadania przez nich zewnętrznego wyglądu.

Jako trzeci z prelegentów wystąpił ks. prof. dr hab. Jerzy Szymik (US) podejmując od strony dogmatycznej temat „Aniołowie jako problem teologiczny. Pytania – odpowiedzi – propozycje”. Już na wstępie zaznaczono, że nie grozi nam dziś jakiś angelologiczny deficyt, gdyż aniołowie i związana z nimi tematyka cieszą się niezmiernie wielkim zainteresowaniem, zarówno w Kościele, jak i poza nim – to zaś należy z całą pewnością wykorzystać pastoralnie. Jako znaczący fakt wskazano, że w licznych uznanych przez Kościół objawieniach dwudziestowiecznych znaczną rolę odegrali aniołowie. Tak było np. w Fatimie, gdzie właśnie anioł przygotowywał dzieci na przyjęcie treści objawienia. Moda „na aniołów” rozwija się także poza środowiskiem kościelnym, czy nawet wręcz religijnym, gdzie stanowi ona rodzaj namiastki duchowych treści. Zdaniem prelegenta, w podejściu do kwestii aniołów można wskazać obecnie dwie skrajności. Jedna zaprzecza całkowicie ich istnieniu – podejście materialistyczne, druga zaś jest formą zabobonu, gdzie aniołowie czczeni są niejako poza Bogiem, gdyż przypisuje się im znacznie więcej niż należy, co jest skrajnością gnostycką. Katolickie podejście lokuje się pośrodku. Katolicka doktryna mówi, że aniołowie istnieją i są tylko i aż aniołami. Ich istnienie jest prawdą wiary, co stwierdził Sobór Laterański IV oraz Watykański I. Należy jednak pamiętać, że istnieje hierarchia prawd wiary, to znaczy, że ranga tego dogmatu jest znacznie niższa niż np. dogmatu o Trójcy Świętej. Katolicyzm odnosi się do aniołów bez lekceważe-

nia, ale i bez przeakcentowywania ich roli. Z szacunkiem, lecz bez adoracji, gdyż ta należy się jedynie Bogu. Należy pamiętać, że są oni stworzeniami, zaś ich funkcja jest wyraźnie chrystocentryczna. Od samego początku aniołowie odgrywają znaczną rolę w życiu ludzi, choć równocześnie należy zaznaczyć, że prawda o Aniele Stróżu nie jest dogmatem wiary. Na zakończenie prowadzonych rozważań ks. prof. Szymik zauważył, że prawda o aniołach może być dzisiaj pewnym testem katolickości myślenia: powiedz mi, co myślisz o aniołach i jak w nie wierzysz, a powiem ci jak jest stopień katolickości twojej wiary.

Kolejne wystąpienie poświęcone „Kultowi aniołów w roku liturgicznym na przestrzeni wieków” wygłoszone zostało przez ks. prof. dr. hab. Helmuta Sobeczko (UŚ). Zgodnie z przyjętym założeniem, prelegent skoncentrował się zasadniczo na oficjalnym kulcie liturgicznym Kościoła. Kreśląc niejako rys historyczny, odwołał się do początków Kościoła, gdy już św. Paweł w Liście do Kolosan (2,18) przestrzegał przed przesadną czcią aniołów, co może prowadzić do zatracenia trynitarnego wymiaru kultu. Powyższy problem nie został wówczas definitywnie rozwiązany, o czym świadczy ponowne podjęcie go wiele lat później przez synod w Laodycei (IV w.), który zdecydowanie ogranicza kult aniołów. Generalnie jednak Ojcowie Kościoła zachęcają wiernych do prywatnej pobożności ku czci aniołów. Początki publicznego kultu aniołów datują się na Wschodzie od V wieku, zaś na Zachodzie od VI wieku i są one zasadniczo związane z rocznicami dedykowanych im kościołów. Ciekawym zjawiskiem w historii kultu aniołów było to, że kult Archanioła Michała streszczał niejako w sobie kult wszystkich innych aniołów. Po latach powróciła do tego posoborowa reforma liturgiczna, tworząc z rozproszonych świąt poświęconych aniołom jedno wspólne święto ustanowione na 29 września. Wcześniej obchodzone były one osobno, co wiązało się również z objawieniami aniołów, jak np. we Włoszech na Monte Gargano. Kult Archanioła Rafała silnie związany był z ruchem pielgrzymkowym, gdyż zgodnie z przekazem biblijnym, to właśnie on towarzyszył w drodze młodemu Tobiaszowi. Zauważyć należy także fakt, że święto Archanioła Gabriela obchodzone było przez długi czas w ścisłym odniesieniu do uroczystości Zwiastowania Pańskiego. Kolejnym dniem liturgicznym poświęconym aniołom jest obecnie 2 października, gdy czcimy Aniołów Stróżów. Ich osobne wspomnienie pojawia się dopiero w XVI wieku w południowych krajach Europy, gdzie podstawą jego wprowadzenia stało się przekonanie, że każdy człowiek, zarówno dorosły, jak i dziecko, posiada własnego Anioła Stróża. Biblijnym oparciem stał się tutaj tekst Ewangelii św. Mateusza (zob. 18,10) mówiący o aniołach, które jakby w imieniu ludzi wpatrują się w oblicze Boga. W podsumowaniu swojego wystąpienia ks. prof. Sobeczko zauważył, że analiza etapów wprowadzania w liturgii obchodów poświęconych aniołom wskazuje na towarzyszącą temu ostrożność, aby w ramach sprawowanej liturgii przyznać miejsce i rangę należną im jako posłańcom Boga, który jedynie sam jeden godzien jest czci i uwielbienia.

W sesji przedpołudniowej wysłuchano jeszcze wystąpienia ks. prof. Manlio Sodi (UPS Rzym) „Aniołowie w formułach eucharystycznych Mszału Rzymskiego”.

Zdaniem prelegenta, po ułożeniu fundamentów biblijnych pod rzeczywistością odnoszącą się i dotyczącą nauki o aniołach w Starym i Nowym Testamencie, jak również po refleksji nad chrześcijańską tradycją teologiczną w dziedzinie angelologii, należy podjąć się zadania skonfrontowania się z ową *lex orandi*, za pomocą której wypowiada się współczesny Kościół obrządku rzymskiego. To właśnie stąd (z owego bogactwa euhologijnego) wywodzą się refleksje natury teologiczno-liturgicznej i duchowej przydatne dla *lex vivendi*, która swe korzenie zapuszcza w treściach wyznawanej i zachowywanej *lex credendi*. Podkreślono także, iż pogłębione i w sposób fachowy przeprowadzone studium nad teologicznymi treściami zawartymi w księgach liturgicznych, a traktującymi o aniołach, domagałoby się oddzielnego sympozjum. O aniołach bowiem mówi nie tylko Lekcjonarz i Mszał, ale i liczne inne księgi liturgiczne, w których tematyka angelologiczna jest oczywista i stała. Z tego też powodu wykład poświęcony angelologii liturgicznej w aspekcie teologicznym domagałoby się przywołania i przestudiowania wszystkich ekspresji liturgicznych, jakimi posługuje się Kościół podczas celebracji. Sama struktura takiego wykładu – obejmującego nie tylko obrządek rzymski, ale też inne obrządki zachodnie i wschodnie – pozwoliłaby na zarysowanie horyzontu, którego kontury i wypełniająca je treść są o wiele bogatsze od tego, co można przedstawić i zaproponować w krótkim wystąpieniu. Jako punkt wyjścia prowadzonych rozważań przyjęto to, co na podejmowany temat mówi *Martyrologium*, by dojść – w kategoriach syntezy – do tego, co wyraża się za pomocą form pobożności ludowej, poprzez odniesienie się do *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii*. Całość refleksji ukierunkowana została na wykazanie i podkreślenie faktu, iż duchowość chrześcijańska polega na „życiu w Chrystusie i w Duchu Świętym”, podtrzymywanym i wspomaganym przez aniołów, którzy są wśród nas obecni i przyczyniają się do tego, abyśmy potrafili nadać duchowy wymiar naszej wędrówce. Ks. prof. Sodi stwierdził, że ma świadomość, iż dla zachowania wierności zaproponowanemu tematowi powinien przeanalizować treści zawarte w *Liturgia Horarum* (a mianowicie w hymnach, antyfonach, psalmach, dłuższych i krótszych czytaniach biblijnych, czytaniach patrystycznych, responsoriach, wezwaniach i prośbach). Teksty Liturgii Godzin dostarczają ważnych elementów, które – niezależnie od dzisiejszej refleksji – należy wziąć pod rozwagę, by namalować organiczny obraz w kwestii angelologii liturgicznej. Stąd studium nad treściami anielskimi w Liturgii Godzin mogłoby stanowić ciekawy przedmiot zainteresowania dla studium możliwego do przeprowadzenia przez studentów i profesorów teologii.

Sesja popołudniowa posiadała układ dwuczęściowej dyskusji panelowej, której problematyka zgodnie z założeniami organizatorów spotkania podejmowała temat aniołów od strony pastoralnej oraz w ujęciu społeczno-kulturowym. W pierwszej części dyskusji, której przewodniczył ks. dr Roman Buchta (UŚ), na początku zabrał głos ks. prof. Leon Dyczewski (KUL), przedstawiając temat „Aniołowie a kultura współczesna”. Nawet pobieżna obserwacja pozwala dostrzec obecność

aniołów występujących i oferowanych przez współczesną kulturę w różnorodnej formie, jednak ich bliższa ocena prowadzi do wniosku, że niewiele jest pośród nich takich, które mają faktyczne odniesienie do Boga czy szeroko rozumianej sfery sacrum. Może to wynikać z laickiej mentalności kultury. Jest to zjawisko zdecydowanie różne od ateizmu, a polegające na obojętności wobec spraw religii. Z drugiej strony zauważa się, że współczesny człowiek posiada potrzebę Boga, lecz jedynie takiego, który jemu odpowiada – niczego nie wymaga i do niczego nie zobowiązuje. Wszelkie wymagania moralne powodują niemal natychmiastowe odejście od dotychczas „wyznawanej” wiary. W ten kontekst dzisiejszej kultury doskonale wpisują się właśnie aniołowie, którzy jako miłe i uśmiechnięte postaci niczego od nas nie wymagają, a postrzegani są jedynie jako towarzyszące nam źródło duchowej energii. Ponieważ dzisiejsza kultura eksponuje przede wszystkim piękno, traktując ubocznie prawdę i dobro, dlatego właśnie aniołowie, jako ucieleśnienie poszukiwanego piękna, doskonale spełniają wspomniane warunki, co może tłumaczyć ich wielką popularność.

Tematyka kolejnego referatu, wygłoszonego przez prof. Benedikta Kranemanna (Erfurt) była niejako kontynuacją poprzedniego wystąpienia, gdyż dotyczyła kwestii „Aniołów we współczesnej kulturze niemieckiej”. Zamierzeniem prelegenta było omówienie swoistej mody na anioły panującej w Niemczech oraz ukazanie związków tego zjawiska z religijnością czasów postmodernistycznych. Zamierzeniem wykładu było także wskazanie, w jaki sposób odnosi się do omawianego zjawiska współczesna teologia, a zwłaszcza liturgika.

Kolejne dwa referaty miały na celu ukazanie problematyki dotyczącej aniołów w katechezie oraz kaznodziejstwie. Pierwszy z nich, „Aniołowie w programie i nauczaniu katechetycznym”, zaprezentowany został przez ks. prof. dr. hab. Kazimierza Misiaszka (UKSW). Jak zaznaczono na wstępie, prowadzone rozważania dotyczyć miały szkolnego nauczania religii, które zdecydowanie trzeba odróżnić od katechezy parafialnej. W tym kontekście należy uwzględnić istnienie tzw. hierarchii prawd wiary. Zwrócił na to uwagę Jan Paweł II, stwierdzając, że aniołowie nie są centralną prawdą wiary, ale do niej w sposób organiczny przynależą. To stwierdzenie papieża w pewien sposób wskazuje na miejsce i sposób ujęcia treści związanych z aniołami w obowiązującym programie katechetycznym. Nie zajmują w nim one centralnej roli. *Podstawa programowa katechezy* przewiduje podjęcie wspomnianych kwestii w okresie przedszkolnym oraz w ramach cyklu edukacyjnego dla klas I–III. Analiza programu nauczania wskazuje jednak na przeniesienie tych treści na kolejny cykl edukacyjny dla klas IV–VI, co w konsekwencji zdradza między nimi pewien brak korelacji. Tematyka dotycząca aniołów nie zostaje w ogóle podjęta na poziomie kształcenia w gimnazjum. Być może przyczyną wyeliminowania wspomnianych treści jest specyfika wspomnianego etapu rozwojowego młodzieży. Niewiele lepiej potraktowano omawiane kwestie w programie nauczania religii na poziomie ponadgimnazjalnym. Równocześnie trzeba zauważyć, że analiza samych podręczników do nauczania religii wykazuje, iż problematyka aniołów

występuje tu w znacznie większym stopniu niż we wspomnianych dokumentach katechetycznych. Mimo wszystko stwierdzić należy, że aniołowie potraktowani zostali zarówno w programie katechetycznym, jak i w podręcznikach do nauczania religii raczej skromnie, co jednak może wynikać z uzasadnionej troski o zachowanie wspomnianej hierarchii prawd w katechezie.

Drugi ze wspomnianych referatów wygłoszony został przez ks. dr. hab. Jana Twardego (UŚ), który podjął temat „Kaznodziejstwo o aniołach”. W pierwszej części swojego wystąpienia mówca wskazał przemiany, jakie nastąpiły w kwestii podejścia kaznodziejów do tematyki aniołów. Dawne kaznodziejstwo podejmowało temat aniołów w ramach kazań katechizmowych, gdy wykładając *Credo* omawiano prawdę o stworzeniu przez Boga nieba i ziemi. Wspomniane przemiany w kaznodziejstwie dotyczącym aniołów polegają na przejściu od ujęcia scholastycznego do historiozbowczego. W dzisiejszym kaznodziejstwie nie powinno się zatem podejmować problematyki angelologicznej bez uwzględnienia historii zbawienia. Praktycznym postulatem dla kaznodziejstwa jest absolutna konieczność chrystocentrycznego podejścia do kwestii aniołów w ramach homiletycznego przepowiadania. Centralnym tematom historii zbawienia zawsze towarzyszyli aniołowie, których nie wolno pomijać milczeniem, lecz ukazywać ich rolę i obecność we właściwym kontekście. Jednym z celów dla kaznodziejstwa jest sakralizacja aniołów, czyli umieszczenie ich na powrót we właściwym ich naturze kontekście liturgicznym.

Drugą część dyskusji panelowej, prowadzoną przez ks. dr. hab. Ireneusza Celarego (UŚ) otworzył głos ks. dr. hab. Andrzeja Żądło (UŚ) na temat „Miejsce dla aniołów w pobożności ludowej”. Wprowadzeniem do tematu było zdefiniowanie samej pobożności ludowej, która według *Dyrektorium o pobożności ludowej i liturgii* posiada naturę odmienną od oficjalnego kultu liturgicznego. Powołując się na wskazania *Dyrektorium*, zwrócono uwagę, że pobożność ludowa należy do prawdziwych skarbów ludu Bożego. W pierwszej części wystąpienia uwaga prelegenta skoncentrowała się na ukazaniu miejsca i roli Michała Archaniola w życiu i pobożności ludowej. Pobożność ta przejawia się w dedykowanych mu licznych kościołach, imionach nadawanych dzieciom, przysłowiach ludowych czy herbach miast. Także dwaj pozostali archaniołowie Rafał i Gabriel cieszą się stosowną czcią w pobożności ludowej, jednak w mniejszym stopniu niż Michał. W dalszej części wystąpienia przedstawione zostały prywatne i wspólnotowe formy oddawania czci aniołom. Wśród szczególnie wartych podkreślenia jest modlitwa „Anioł Pański” czy nowenny ku czci aniołów, popularne w Kościele od XVII wieku. Do znanych form pobożności należy Triduum ku czci Anioła Stróża czy Godzinki ku czci aniołów, będące formą nabożeństwa o charakterze wstawienniczym. Istnieje także Koronka do dziewięciu chórów anielskich czy Różaniec św. Symeona Metafrastesa stanowiący modlitwę uwielbienia Boga w Jego świętych aniołach.

Trzy kolejne referaty podejmowały kolejno temat obecności „Aniołów w śpiewie kościelnym” (ks. dr. hab. Antoni Reginek, UŚ), „Aniołów w sztuce”

(ks. dr hab. Piotr Maniurka, UO) oraz „Miejsca dla aniołów w filmach” (ks. dr hab. Marek Lis, UO). Szczególna wartość wspomnianych referatów polegała na tym, że teoretycznemu omówieniu poszczególnych tematów towarzyszyła w każdym przypadku szeroka prezentacja stosownych utworów muzycznych, wyobrażeń plastycznych czy fragmentów dzieł filmowych.

Podsumowania całości obrad dokonali ks. prof. dr hab. Helmut Sobeczko (UO) oraz ks. dr hab. Andrzej Żądło (UŚ), jako organizatorzy spotkania dziękując wszystkim prelegentom oraz innym osobom, które przyczyniły się do przygotowania i przeprowadzenia sympozjum.

Ks. Roman Buchta

„Bądźmy świadkami Chrystusa w rodzinie!”

XVII Sympozjum Piekarskie

(Piekary Śląskie 24 maja 2008)

24 maja br. w Piekarach Śląskich, tuż przed kolejną pielgrzymką mężczyzn i młodzieńców do Matki Boskiej Piekarskiej – Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, zebrali się samorządowcy, ludzie nauki i duszpasterze, by po raz siedemnasty przez naukową refleksję lepiej przygotować się do niedzielnej uroczystości. Myśl przewodnia tegorocznego sympozjum, zorganizowanego również z okazji 100. rocznicy urodzin bpa Herberta Bednorza (1908–2008), brzmiała: „Bądźmy świadkami Chrystusa w rodzinie!”.

Na początku o godz. 9.00 w bazylice piekarskiej odprawiona została Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem ks. prałata Stanisława Sierli. O godzinie 10.00 zebranych w Miejskim Domu Kultury powitał Stanisław Korfanty, prezydent Piekar Śląskich, a ks. abp Damian Zimoń wygłosił słowo wstępne.

Gościem specjalnym tegorocznego sympozjum był znany dziennikarz i publicysta amerykański dr George Weigel (Catholic Studies At the Ethics and Public Policy Center in Washington, D.C., USA), znany także jako autor bestsellerowej biografii Jana Pawła II „Świadek nadziei”. W swoim referacie, zatytułowanym „Bądźmy świadkami Chrystusa w rodzinie”, mówił m.in. o kondycji rodziny we współczesnych społeczeństwach oraz o roli Polski w promowaniu jej chrześcijańskiego modelu. Zdaniem prelegenta, musi dziwić to, że przy takiej wielkiej obecnie ilości poważnych problemów do rozwiązania rządy państw europejskich i amerykańskich dyskutują dziś nad znaczeniem słowa „małżeństwo” oraz charakterem współczesnej rodziny. W swoim wykładzie zwrócił też uwagę słuchaczy na niebezpieczeństwa związane z próbą przedefiniowania rodziny. Podkreślił, że nawet papież Jan Paweł II nie przewidział, że Europa, Ameryka oraz inne części świata w pierwszej dekadzie XXI wieku

uwikłają się w chwilami tak gorzką debatę nad samymi definicjami „małżeństwa” i „rodziny”. Najbardziej jaskrawym przykładem takiej redefinicji jest, jego zdaniem, m.in. próba legalizacji związków homoseksualnych. Jest to cios wymierzonym nie tylko w rodzinę, ale przede wszystkim w podstawy zdrowego społeczeństwa i demokracji. Ta ostatnia – jak podkreślał – w szczególny sposób strzeżona jest przez rodzinę, która powinna być traktowana jako szkoła demokracji.

Pod koniec przemówienia gość specjalny symposium wskazał, że Polska ma ważną, a być może nawet decydującą rolę do odegrania w dziele nowej ewangelizacji Europy oraz umacnianiu prawdziwej demokracji. W Janie Pawle II posiada bowiem zarówno potężnego orędownika, jak i przykład na to, w jaki sposób prowadzić dyskusję, aby osoby, którym nie został dany dar wiary, oraz osoby, które ten dar odrzuciły, usłyszały, a być może nawet przyjęły prawdę o małżeństwie i rodzinie.

Następnie głos zabrała Małgorzata Mańka-Szulik, prezydent Zabrza, która w swoim wystąpieniu pt. „Metropolitalne Święto Rodziny – idea, założenia, cele. Odnowa społeczeństwa przez rodzinę we współczesnych warunkach Górnego Śląska – zagrożenia i szanse”, przypominała m.in., jak doszło do zrodzenia się idei zwołania w tym roku tego metropolitalnego święta rodziny i jakich owoców należy się po tym wydarzeniu spodziewać.

Po przerwie uczestnicy tegorocznego symposium zostali zaproszeni na drugą jego część, która poświęcona została osobie bpa Herberta Bednorza. Okazją do tej refleksji stała się, jak już wyżej zostało podkreślone, przypadająca w tym roku 100. rocznica jego urodzin. Prelegentami tej części obrad byli: redaktor „Gościa Niedzielnego” Andrzej Grajewski oraz ks. Jan Drob, ekonom Episkopatu Polski, były kapelan bpa Bednorza. Dr Andrzej Grajewski mówił na temat „Biskup katowicki Herbert Bednorz wobec władzy komunistycznej na Górnym Śląsku w latach 1967–1985. Zarys problematyki”, a ks. Jan Drob o „Wizji duszpasterskiej biskupa Herberta Bednorza”.

Dr Andrzej Grajewski stwierdził m.in., że relacje bpa Bednorza z komunistycznymi władzami były ważną częścią jego posługi w lokalnym Kościele katowickim. Od jego postawy i świadectwa zależało bowiem w dużej mierze to, jak wielki obszar wolności dla wspólnoty Kościoła zdoła się wyrwać z przestrzeni komunistycznego państwa. Dla dobra Kościoła bądź regionu bp Bednorz gotów był do rozmowy także ze swymi zdecydowanymi przeciwnikami. Dramat tamtych czasów polegał jednak na tym, że po drugiej stronie dialog często nie był w cenie, a liczyła się przede wszystkim bezwzględna siła.

Z kolei ks. Jan Drob w swoim wystąpieniu oparł się na osobistych wspomnieniach z częstych rozmów z bpem Bednorzem. Tak m.in. zrelacjonował jedną z najtrudniejszych chwil bpa Bednorza, tuż po jego aresztowaniu przez władze komunistyczne. Bp Bednorz miał mówić o tym w taki sposób:

Bałem się. Żeby dodać sobie odwagi, oprócz modlitwy, chodziłem po celi i śpiewałem głośno: „Choć burza huczy wkoło nas...”. Kiedy przyniesiono mi posiłek na

tacy, nie tknąłem go i głośno zażądałem jedzenia ze wspólnego kotła. Tak było przez kilka posiłków. Podejrzewałem, że do jedzenia dodawano różne środki odurzające i stanie się ze mną podobnie jak z biskupem Kaczmarkiem, który na sfingowanym procesie przyznawał się do wszystkiego, czego żądało UB. Kiedy moje prośby nie odnosiły skutku, zacząłem tłuc pięściami po drzwiach celi i głośno wołać: „Tu Herbert Bednorz, biskup katowicki. Żądam jedzenia ze wspólnego kotła”. Dopiero taka moja reakcja spowodowała, że otrzymałem jedzenie jak inni więźniowie. Wymieniając głośno moje nazwisko chciałem, aby informacja o miejscu mojego aresztowania mogła wyjść na zewnątrz.

W trakcie sympozjum można było również obejrzeć wystawę zatytułowaną „Biskup Herbert Bednorz – świadek Chrystusa”, która przygotowana została przez katowicki IPN oraz KIK. Owocem tegorocznego sympozjum jest również publikacja WTL UŚ zatytułowana „Biskup Herbert Bednorz – życie i posługa czwartego biskupa katowickiego. W setną rocznicę urodzin biskupa Herberta Bednorza (1908–2008)”.

Ks. Ireneusz Celary